

Majątki radnych i starosty

Państwa opinie utwierdziły nas w przekonaniu, że opublikowanie informacji dotyczących sytuacji majątkowej władarzy miejskich było dobrym pomysłem. Dotarli do nas głosy, że warto je poszerzyć o oświadczenia tych, którzy mają wpływ na wydawanie naszych wspólnych pieniędzy i podejmowanie różnych decyzji. Postulat może słuszny, ale trudny do spełnienia, gdyż do składania oświadczeń zobowiązanych jest jedynie kilkadziesiąt wybranych osób. Ich deklaracje są jawne i dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka (bip-sanok.e-zet.pl).

W dzisiejszym numerze, zgodnie z obietnicą, publikujemy oświadczenia władarzy powiatowych: radnych, starosty i jego zastępcy. Znajdą je państwo na str. 6, a także na stronach BIP Starostwa Powiatowego w Sanoku (powiat-sanok.pu.pl).

Redakcja

4

Archeolodzy w wykopie



Przy okazji prac ziemnych wokół Rynku natrafiono niespodziewanie na nieznaną fragment starego muru.

10

Niech żyją ferie!

Na lodzie, w śniegu, przed ekranem, z piłką, tańcem i książką – w czasie akcji „Zima w mieście” na nudę nie ma czasu.



12

Ten bój musimy wygrać!

Wygramy, wygramy, wygramy! Krynice pokonamy! Wierzy w to głęboko trener A. Słowakiewicz, choć w rozmowie dyplomatycznie stwierdza: „W niczym nie ustępujemy KTH”.



Sądowy pojedynek paryskiego marszanda z dyrektorem sanockiego muzeum

Beksiński w cenie

Piotr Dmochowski, paryski marszand, wytoczył Muzeum Historycznemu w Sanoku proces sądowy, chcąc nabyć dwa obrazy Zdzisława Beksińskiego. Dyrektor Wiesław Banach przeszedł do kontrataku, wnosząc pozew o zwrot jednego z obrazów artysty, będącego w posiadaniu Dmochowskiego.

Współpraca Zdzisława Beksińskiego z Piotrem Dmochowskim zakończyła się w latach 80. zerwaniem umowy, co kosztowało artystę немало, bo aż 50 dodatkowych obrazów, które musiał mu przekazać. Gdy końcem lat 90. doszło do ponownego nawiązania kontaktów między nimi, Zdzisław Beksiński przeszedł do nich z rezerwą, nie wchodząc w sformalizowany układ, lecz sprzedając Dmochowskiemu te obrazy, które mu się po prostu podobały. – Pan Zdzisław wysyłał mi zdjęcia swoich nowych obrazów pocztą elektroniczną. Ten zazwyczaj reagował entuzjastycznie, choć wiele z nich nie kupowałem. Widać możliwości zakupu miał dość ograniczone. Tak było w przypadku dwóch obrazów, zatytułowanych: „Postać w kolorowej szacie” i „Twarz z czerwoną szną” z roku 2004. Po śmierci Beksińskiego obydwa, wolą testamentu artysty, trafiły do Muzeum Historycznego i tu jest ich właściwe miejsce – mówi dyrektor Banach.

Korespondencja jest umową

Tymczasem Dmochowski, opierając się na korespondencji z Beksińskim, w której zachwyca się tymi obrazami i wyraża wolę ich zakupu, uważa, iż jest to wystarczająca forma umowy dokonania transakcji.



Dyrektor Wiesław Banach jest przekonany, że nie tylko nie straci dwóch obrazów Beksińskiego, które usiłuje zabrać muzeum paryski marszand, ale że wzbogaci swą kolekcję o jeszcze jeden piękny obraz, będący niestusznie w posiadaniu P. Dmochowskiego. O wszystkim zadecyduje sąd.

I takową zaproponował W. Banachowi. Co ciekawe, chce, aby transakcję przeprowadzić w oparciu o ceny z tamtego okresu, to jest 5 tys. euro za obraz, czyli ok. 22 tys. zł. Zupełnie nie bierze pod uwagę faktu, że po śmierci artysty ceny jego obrazów mocno skoczyły w górę i wynoszą nawet 100 tys. złotych.

Propozycję kupna P. Dmochowskiego muzeum zdecydowanie odrzuciło. – Korespondencję Beksińskiego z Dmochowskim w najlepszym wypadku można uznać za formę negocjacji, ale nigdy jako umowę. Ale skoro pan Dmochowski tak ściśle upiera się przy korespondencji, to dysponujemy jednym z ostatnich listów pana Zdzisława

do marszanda, w którym proponuje on odłożyć sprawę transakcji tych obrazów do jego wizyty w Warszawie. Miała ona nastąpić końcem lutego 2005 r. Jest i odpowiedź Dmochowskiego na tę propozycję, którą jest zgodą na takie rozwiązanie – mówi Banach.

Dokończenie na str. 7

W imię demokracji dyskryminacja dwójga radnych

Parszywe owce

Nie pomogły protesty mieszkańców, apele posta, presja wyborców. Radni gminy Sanok, podczas śródogodowej nadzwyczajnej sesji rady gminy, nie wybrali do składu komisji stałych dwójki radnych będących w opozycji do wójta. Wyrzucili ich spoza swego grona, pokazując, gdzie jest ich miejsce w szeregu. Okazali się wyjątkowo bezwzględni.

Sesję nadzwyczajną zwołał przewodniczący rady gminy wobec uchylenia przez wojewodę uchwały rady 2/4 z grudnia 2006 r., na skutek naruszenia uchwały o samorządzie gminnym. Wtedy to radni wybrali składy komisji stałych rady, czyniąc to w głosowaniu tajnym, co samo w sobie było naruszeniem prawa. Już wtedy

wyniki głosowania pokazały, że Halina Romerowicz, radna ze Strachociny i radny Tadeusz Kaczmarek z Pakoszówki, zostali przez pozostałych radnych wyrzuceni poza nawias. Kiedy więc w gminę poszła wieść, że może dojść do „powtórki z rozrywki”, z odsieczą swoim radnym ruszyli mieszkańcy tych dwóch miejscowości.

Nie lekceważcie nas

Na początek Wacław Daszyk odczytał protest zebrania wiejskiego w Strachocinie przeciwko dyskryminacji radnej z ich miejscowości, która mimo zgłoszenia nie została dopuszczona do pracy w żadnej z komisji. – ...Uważamy, że są to praktyki normalne, ale dla poprzedniej epoki, które bardzo szkodzą wizerunkowi gminy i kompromitują radę... – napisali w proteście. O rozprawę apelował radny Janusz Wanielista, o niedyskryminowanie radnych prosił Adam Winnicki z Pakoszówki. Nawet deklaracje „dwójki skazańców”, że są gotowi pracować w komisjach bez żadnego wynagrodzenia, nie zrobiły na nikim wrażenia. A może wręcz przeciwnie. Na nic się też zdały wyjaśnienia byłej

przewodniczącej rady Marty Myćki, która tłumaczyła, że statut gminy nie ogranicza liczby członków komisji, że każdy z radnych winien mieć możliwość pracy w wybranej przez siebie komisji stałej, a nawet w dwóch.

W przeciwieństwie do tych wszystkich głosów rozsądku przewodniczący rady gminy Stanisław Wesoły nie apelował o rozprawę. Przeciwnie, informował zebranych, że nie jest naruszeniem prawa, jeśli radny nie zostanie wybrany do żadnej z komisji, że w tej kwestii rada ma pełną swobodę decydowania. Podwyższyło to tylko temperaturę wśród przybyłych na sesję wyborców z Pakoszówki i Strachociny.

Dokończenie na str. 7

Miasto, powiat - WSZYSCY DLA SZPITALA

17-18 luty - wielka kwesta

Nie może Cię w niej zabraknąć!

Notowania „TS”

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy

GANIMY: Radę Gminy Sanok (prawie w całości) za skandaliczny spektakl, w wyniku którego dwoje z nich pozbawiono możliwości pracy w komisjach stałych rady. Pomimo, że chcieli czynić to bezpłatnie. Pomimo, że jedna z tych osób była jedyną nauczycielką z całego składu komisji, która ma zajmować się oświatą. Wykorzystując mechanizmy demokracji, upokorzyli wyborców – mieszkańców Strachociny i Pakoszówki i ich przedstawicieli. Nie potrafili i nie chcieli odpowiedzieć im – w czym ich radni są gorsi od nich? Dlaczego nie pozwalają im pracować w komisjach, skoro ci tego chcą? Na nic zdały się apele posła Mariana Daszyka, protesty przybyłych na sesję mieszkańców, prośby odrzuconych radnych. Byli niewzruszeni. Aż dziw, skąd taki upór u całej dziesiątki, czym podyktowany. Jeśli tak ma wyglądać „rządzenie” gminą, to nie wróżymy jej sukcesów. Gorzej, że trudno wyjść z tego bagienka.

CHWALIMY: Panią Mirandę Oberc, mieszkankę Sanoka, która zainteresowała się stojącym w okolicach mostu staruszkami, sprawiającym wrażenie zziębniętego, zagubionego i potrzebującego pomocy. Wykazała się nie tylko wielkim sercem, ale również przytomnością umysłu, która pozwoliła jej odszukać w szpitalu od wewnętrznej strony płaszcza kartkę z danymi personalnymi i adresem chorego m.in. na schizofrenię człowieka. Potem odwiozła go pod wskazany adres i niemal się obraziła, gdy za ten dobry uczynek chciano ją w jakiś sposób nagrodzić. Brawo, pani Mirando! Jest Pani pierwszą indywidualną osobą, która trafiła do naszych „Notowań”. **emes.**



Internauci, kochamy Was

Ciągle pozostajemy pod wrażeniem olbrzymiego zainteresowania, jakim nową, przez nas robioną stroną „TS” obdarzają internauci. Liczba naszych internetowych Czytelników w ciągu dwóch tygodni zbliżyła się do 30 tysięcy, a zdecydowany prym wiodą... Polacy zamieszkali w USA.

Takie wzięcie internetowego wydania „TS” przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. W ciągu dwóch tygodni stycznia zanotowaliśmy 20.818 żądań naszej strony, a w lutym (do 7) było ich już 12.527. To najlepiej dowodzi, jak bardzo jesteście spragnieni wieści z grodu Grzegorza, a być może – na co po cichu liczymy – jaką sympatią darzycie nasze pismo.

Z ciekawością sięgnęliśmy po informacje, kto nas czyta. I tu kolejne zaskoczenie, gdyż okazało się, że zdecydowany prym wiodzie USA z liczbą 18.842 żądań. Na drugim miejscu są nasi polscy Czytelnicy (2.817), na

trzecim zameldowała się Europa (508). W dalszej kolejności znajdują się: Wielka Brytania (174) i Kanada (112).

Pozdrawiamy naszych internetowych Czytelników i namawiamy do kontaktów, do podpowiadania o czym chcielibyście przeczytać. Postaramy się znaleźć okazję, aby spełnić Wasze życzenia. A może owocem tych kontaktów będzie jakaś rubryka, którą wspólnie będziemy redagować?

emes.

Przypomnijmy adres internetowej strony „TS” www.tygodniksanocki.eu

Foto śmieszki



Tomku, już drugą kadencję jesteśmy razem, a jeszcze ani raz nie poprosiłeś mnie do tańca...

Henial
Czy ty nie rozumiesz, że to jest sesja oplatkowa a nie karnawał w Rio...

Zasłużeni dla obronności

Anna Podufaty z Zagórza to prawdziwa „matka żołnierzy” – na przestrzeni 20 lat miała w wojsku aż sześciu synów. – Zawsze z mężem uważaliśmy, że młodemu chłopakowi przyda się taka szkoła życia – mówi. Minister Obrony Narodowej uhonorował ją Złotym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju.



Medale wręczał Kazimierz Chorążak, komendant sanockiej WKU.

– Najstarszy syn urodził się w 1964 roku, a najmłodszy w 1985. Służyli w różnych jednostkach – w Przemyślu, Krakowie, Bieluniu, Jarosławiu. Oczywiście, gdy każdy kolejny szedł do wojska, to zawsze się bałam, ale szczęśliwie wszyscy wrócili cali i zdrowi. Sądzę, że służba w armii jest potrzebna, troszeczkę dyscypliny nikomu nie zaszkodzi.

Jeżeli ktoś nie ma w planach studiów, to powinien iść do wojska, na pewno dobrze mu to zrobi – mówiła wzruszona Anna Podufaty. Podczas uroczystości w Urzędzie Miasta jako jedyna otrzymała złoty medal, przyznawany rodzicom, których przynajmniej pięcioro dzieci nienagannie pełniło czynną służbę wojskową.

Szczodry bank

Miły prezent otrzymali we wtorek od Podkarpackiego Banku Spółdzielczego sanocki strażacy. W roli świętego Mikołaja wystąpił prezes Lesław Wojtas, który na ręce mł. bryg. Krzysztofa Dżugana, komendanta powiatowego PSP, przekazał dwa notebooki o wartości 6 tys. złotych.

Otrzymany sprzęt pozwoli na pełne wykorzystanie posiadanych przez sanocką komendę systemów i programów operacyjnych w czasie działań ratowniczo-gaśniczych, szkoleń i ćwiczeń.

– Fakt przekazania ww. sprzętu dla potrzeb straży pożarnej jest przykładem dobrej współpracy oraz godnej naśladowania postawy i troski ze strony kierownictwa Podkarpackiego Banku Spółdzielczego w zakresie zapewnienia właściwego poziomu bezpieczeństwa mieszkańcom Sanoka i całego powiatu sanockiego – stwierdził komendant Dżugan. **/jot/**



ARCHIWUM PSP SANOK

PATRONAT „TS”

Sport, muzyka oraz... zbiórka

Akcja „Ziemia Sanocka dla Szpitala” ma nowych sprzymierzeńców. Radio Bieszczady i Football Club przeprowadzą zbiórkę pieniędzy podczas imprez planowanych na 17 lutego.

Najpierw w Bukowsku odbędzie się turniej „Radio Bieszczady Futsal CUP”, a wieczorem w Football Clubie „Sentymentalna Prywatka – Old School Party”. – Ma to być impreza w rytm przebojów z lat 80. i 90., w zamysle przeznaczona dla pokolenia trzydziestolatków, choć oczywiście przyjść może każdy. Zwłaszcza, że wstęp wolny. Mam nadzieję, że podczas obydwu imprez uda nam się zebrać trochę pieniędzy, które następnie prześlemy na wyposażenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego – zapewnia Daniel Biłas, właściciel Football Clubu i szef Agencji Reklamy Radia Bieszczady. **(bb)**

Nie uciekli daleko

Dzięki anonimowej informacji przekazanej telefonicznie przez jednego z mieszkańców Sanoka policja ujęła trzech złodziei, którzy w nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się do sklepu AGD-RTV „Ewa” przy ulicy Jagiellońskiej.

Złodzieje wybrali najbardziej prymitywną metodę zdobycia tupa – wybili szybę w oknie wystawowym. Zgarnęli to, co było w zasięgu ręki: aparaty fotograficzne, kamery i akcesoria elektroniczne o łącznej wartości 10 tys. złotych.

Przybyli na miejsce zdarzenia patrol policji zatrzymał w bezpośrednim pościgu 16-letniego Damiana T. z powiatu brzozowskiego. Niedługo później ustalono i ujęto jego kompanów, którymi okazali się dwaj 18-latkowie: Krzysztof D. zamieszkały w powiecie leskim oraz Andrzej D., mieszkaniec powiatu sanockiego. Skradzione przez nich mienie odzyskano w całości. **/k/**

Z POLICJI

Sanok

* 31 stycznia na ulicy F. Gieli 2 mężczyzna pobito 30-letniego Grzegorza P. Napastnicy przewrócili go na ziemię, po czym skopali butami, w wyniku czego doznał on obrażeń w postaci otarć naskórka ciała oraz krwawych podbiegnięć lewego oka i głowy.

* Tego samego dnia na ulicy Rymańskiej zatrzymano do kontroli volkswagena LT. W środku znajdowało się 20 butelek alkoholu z ukraińskimi znakami akcyzy oraz 2.800 paczek ukraińskich papierosów ukrytych w podwoziu. Kierujący pojazdem 32-letni Arkadiusz W. oraz jego 46-letnia żona Mariola – mieszkańcy Tych – zatrzymani zostali do wyjaśnienia. Samochód zabezpieczono.

* Radio z odtwarzaczem CD o wartości 200 złotych padło łupem złodzieja, który wyważył (2 bm.) zamek w drzwiach CC zaparkowanego na ulicy Grzegorza, należącego do Anity M.

* Dość boleśnie odczuła skutki kradzieży 54-letnia Maria P. której podczas wizyty w mieszkaniu przy ulicy Lipińskiego (3 bm.) nieznanemu sprawcy wyciągnął z torebki 300 zł oraz kartę bankomatową PKO S.A., czyszcząc jej konto z 5.600 zł!

* Nieznany sprawca przywłaszczył sobie (3 bm.) wózek dziecięcy pozostawiony na klatce schodowej bloku przy ulicy Daszyńskiego. Poszkodowana – 31-letnia Agnieszka P. oszacowała straty na 1.200 zł.

* Nieuwaga 24-letniego sanoczana Wojciecha K. kosztowała go utratę portfela zawierającego 400 złotych, kartę bankomatową i książeczkę wojskową. Złodziej wyciągnął portfel z kieszeni ubrania mężczyzny. Do zdarzenia doszło 4 bm. na ulicy Mickiewicza.

* 43-letni mieszkaniec Sanoka zawiadomił o pobiciu go we własnym mieszkaniu przez nieznanego mężczyznę. Przybyli na miejsce policjanci wezwali lekarza, który stwierdził u poszkodowanego wstrząśnienie mózgu oraz rany tłuczone głowy spowodowane drewnianą pałką. Pobity mężczyzna trafił do szpitala. W wyniku podjętych czynności ustalono, że napastnikiem był 35-letni Tomasz R. z Sanoka, który przedstawił się matce poszkodowanego jako policjant i został wpuszczony do mieszkania. Agresora osadzono w Policji Izbie Zatrzymań do wytrzeźwienia i wyjaśnienia.

Zagórz

* Przed sądem odpowie za swe czyny 50-letni Stanisław S. z gminy Zagórz, który 4 bm. po pijanemu wywołał awanturę na ulicy Piłsudskiego, przed Delikatesami Centrum, a następnie znieważał interweniującego policjanta, używając wobec niego gróźb karalnych i naruszając nietykalność cielesną funkcjonariusza.

Ujawniono kolejnych kierowców jeżdżących po pijanemu. W ręce policji wpadli: na ul. Okulickiego – kierujący polonezem 29-letni Paweł S. z powiatu brzozowskiego, u którego stwierdzono 0,693 promila alkoholu, oraz 24-letni Piotr Ż. z powiatu sanockiego, audi (1,239); na ul. Płowieckiej – 44-letni Daniel Cz., rower (3,402); na ul. Sadowej – 35-letni Artur K., opel kadett, spowodował kolizję (2,394); w Kulusznie – 47-letni Piotr B., fiat 126p (1,386); w Prusieku – 60-letni Wacław M., ford escort (0,777); w Długiem – 36-letni Tomasz K., rower (0,693); w Pakoszówce – 24-letni Piotr B., volkswagen (0,987).

TYGODNIK SANOCKI
www.tygodniksanocki.eu

e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Joanna Kozimor.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwartej strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: **mitel** Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

Stacja bezynowa zamiast Domu Dziecka?

Gliwicka spółka P.A. Nova chce wybudować obok „Kauflandu” stację benzynową. Developerzy są zainteresowani kupieniem terenu, na którym znajduje się Dom Dziecka. Powiat jest gotowy sprzedać budynek wraz z działką, gdyż przestarzały obiekt nie spełnia norm. Najpierw jednak musi znaleźć pieniądze na budowę nowej placówki.

Nieruchomość o powierzchni 31 arów, w strategicznym miejscu – przy drodze krajowej i obok supermarketu – jest łakomym kąskiem dla inwestorów. Firma P.A. Nova z Gliwic, wykonawca „Kauflandu”, interesuje się nim od dawna. Chce wybudować tam stację benzynową jednej z firm paliwowych (nieoficjalnie mówi się o Statoil). Władze spółki podjęły rozmowy z powiatem jeszcze w poprzedniej kadencji. Wystąpiły również do urzędu miasta o decyzję o warunkach zabudowy. – Czekaliśmy piętnaście miesięcy na zakończenie uzgodnień. Największe bariery stawiła Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Po wielomiesięcznych dyskusjach uzgodniliśmy, że zostanie przedłużony pas lewoskrętu na skrzyżowaniu, aby ułatwić wjazd kierowcom jadącym od strony Krosna. Ostatecznie decyzję o warunkach zabudowy dostaliśmy dopiero w październiku ubiegłego roku – relacjonuje Ewa Bobkowska, prezes zarządu P.A. Nova.

W styczniu przedstawiciele spółki pojawili się w starostwie powiatowym, aby ponowić propozycję zakupu działki. – Zdajemy sobie sprawę, że nowego Domu Dziecka nie wybuduje się z dnia na dzień, dlatego po rozstrzygnięciu przetargu jesteśmy w stanie poczekać nawet rok – deklaruje pani prezes.

Władze powiatu nie ukrywają, że propozycja developera jest kusząca. Budynek Domu Dziecka nie spełnia norm sanitarnych i budowlanych, a przystosowanie go do obowiązujących standardów jest zbyt kosztowne. Lepiej wybudować nowy. Proponowana lokalizacja to teren dawnej jednostki wojskowej w Olchowcach, gdzie powiat ma swoją działkę. W sąsiedztwie mieszczą się różne instytucje, m.in. Policja i Powiatowy Zarząd Dróg. Nowy dom kosztowałby w granicy 2-2,5 mln zł.

– Zanim podejmiemy jakiegokolwiek decyzję, musimy najpierw znaleźć pieniądze. Za działkę powinniśmy dostać ponad milion złotych. Problemem jest reszta. Daliśmy sobie miesiąc na sprawdzenie różnych źródeł. Udamy się do marszałka, który dysponuje pieniędzmi Regionalnego Programu Operacyjnego, ministerstwa edukacji, a przede wszystkim Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Dopiero wtedy postanowimy, co dalej – stwierdza starosta Wacław Krawczyk.

Oczywiście, nie można też wykluczyć innego scenariusza: terenem zainteresuje się tyłu inwestorów, że uzyskana ze sprzedaży kwota w całości pokryje koszty budowy nowego domu, czego powiatowi gorąco życzymy. (jz)

Komenda pod młotek

Starostwo przygotowuje się również do sprzedaży budynku przy ulicy Sienkiewicza – dawnej siedziby policji.



Biura, bank, a może hotel? Budynek dawnej policji czeka na nowego właściciela

– Obawialiśmy się trochę, że trudno będzie znaleźć nabywcę. Tymczasem zainteresowanie nieruchomością jest spore. „Podpytują” nas zarówno inwestorzy prywatni, jak i instytucjonalni – stwierdza starosta Wacław Krawczyk. – Oczywiście, cieszy nas to, gdyż liczymy na korzystną dla powiatu transakcję – dodaje. Potężny gmach jest atrakcyjnie położony w centrum miasta, w pobliżu parkingu. Jego kubaturę powiększają rozległe piwnice. Praktycznie jest to cała podziemna kondygnacja. Budynek, choć nie należy do obiektów

zabytkowych, ma swoją historię. Przez dziesiątki lat służył aparatowi represji. – Mieściło się w nim gestapo, później Urząd Bezpieczeństwa i Milicja Obywatelska, a w końcu policja – dodaje wicestarosta Andrzej Radwański. Na razie nie wiadomo, czy dawna komenda zostanie kupiona z myślą o remoncie czy też ze względu na działkę. Na jaką kwotę liczy starostwo? – Za wcześniej o tym mówić, gdyż trwa wyceńna, ale na pewno będzie to spory zastrzyk dla budżetu – stwierdzają zgodnie starostowie. (z)

Zainwestują zamiast przejechać

Czy dochody ze sprzedaży budynków zasilił powiatowy budżet, pokaże czas. Na razie jest on tak konstruowany, aby maksymalnie ograniczyć wydatki na konsumpcję. Zaoszczędzone pieniądze mają być przeznaczone na najpilniejsze potrzeby, przede wszystkim na drogi i oświetlenie. Poprzez zmniejszenie kosztów utrzymania starostwa powiatowego udało się wygospodarować 170 tys. zł dla

Muzeum Historycznego. Sanoczan na pewno ucieszy informacją, że planowany jest m.in. remont ulicy Sienkiewicza i wykonanie chodników przy ulicy Mickiewicza – centrum miasta zyskałoby na wyglądzie, a także remont elewacji II LO i dachu w ZS nr 3. Ale, jak zastrzegają przedstawiciele samorządu, to na razie propozycje, które muszą zyskać akceptację komisji i rady. (z)

Prezent dla Drohobycza

Dobiegła końca akcja „Książki Polskie dla Ziemi Lwowskiej” organizowana przez Szkołę Podstawową nr 6. Zebrano ponad tysiąc książek, które trafią do Drohobycza.



Paczek z książkami było tyle, że goście z Użgorodu nie dali rady zabrać wszystkich za jednym razem. Na zdjęciu Adam Aużecki w towarzystwie Pelagii Bąk (po prawej) i dyrektorki Barbary Zdybek.

Inicjatorkami trwającej prawie pół roku akcji były nauczycielki Pelagia Bąk i Małgorzata Poziomkowska. – We wrześniu ubiegłego roku dowiedzieliśmy się, że biblioteka kościelna w Drohobyczu chętnie przyjąłaby polskie książki. Postanowiliśmy pomóc. Akcja prowadzona była na terenie wszystkich sanockich szkół – od podstawowych do średnich. Odzew przeszedł nasze oczekiwania, często zdarzało się, że swoje książki przynosiły nawet najmłodsze dzieci – powiedziała Pelagia Bąk.

Uroczyste przekazanie książek nastąpiło w SP6. Za wspólny prezent dziękował Adam Aużecki, prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej w Drohobyczu. Goście zrewanżowali się pięknym koncertem Zespołu Mandolinistów „Leśne Kwiaty”, który zaczął słuchać. Natomiast uczniowie „szóstki” przedstawili inscenizację „Czerwonego Kapturka” oraz skecz w języku angielskim. (bart)

Oświadczenie

Szanowni Sanoczanie, w ostatnich dwóch tygodniach byłam „bohaterką” regionalnych i sanockich mediów. Sprawa mojego mandatu radnej Miasta Sanoka była głośno komentowana, choć w podobnej sytuacji w województwie znalazło się 23 osoby. Z tego powodu jest mi bardzo przykro i za to całe zamieszanie przepraszam Sanoczan, a szczególnie moich wyborców z dzielnicy Wójtowstwo.

Jestem osobą ze sporym bagażem doświadczeń życiowych i zawodowych i potrafię się przyznać do swoich błędów, ale tym razem nie było mojej winy.

O przebiegu zdarzeń dość dokładnie napisała pani J. Ziobro w swoim artykule w „Tygodniku Sanockim” nr 4 z dnia 26 stycznia 2007 a więc nie będę się powtarzać. Oświadczenie Sekretarza Miasta Waldemara Ocha wprowadziło mnie w zdumienie. Jak można być tak obłudnym i zupełnie przeinaczać fakty?

Stwierdza Pan, że nie ma takiego obowiązku zajmowania się oświadczeniami majątkowymi radnych. To po co Pan to robi? Domniemam, że po to, aby celowo wprowadzić Radnych w błąd, nie przekazując im rzetelnych informacji.

W ostatnim numerze „Tygodnika Sanockiego” (z dn.02.02.2007) zganiano jakość druków oświadczeń majątkowych samorządowców. Dodam jeszcze do tego, że nie były one znolizowane – brak aktualnej podstawy prawnej i w „Pouczeniach” zapisu o utracie mandatu. Te druki oświadczeń osobiście wręczał Radnym Pan Waldemar Och, też pewnie tylko zwyczajowo, by nie doszło do przykrych następstw.

Na zakończenie choć dodać, że już następnego dnia po wyborach, byłam namawiana do przystąpienia do koalicji lewicowej – odmówiłam. Wnioski, niech każdy czytelnik wyciągnie sam.

**Przewodnicząca Rady Miasta
Janina Sadowska**

Burmistrz nie odpuszcza

Były burmistrz Zagórza Bogusław Jaworski, który stracił mandat z powodu nieterminowego złożenia oświadczenia o działalności gospodarczej żony, uważa, że przepis ten jest sprzeczny z Konstytucją RP. Zdecydowany jest walczyć o swe prawa w sądzie.

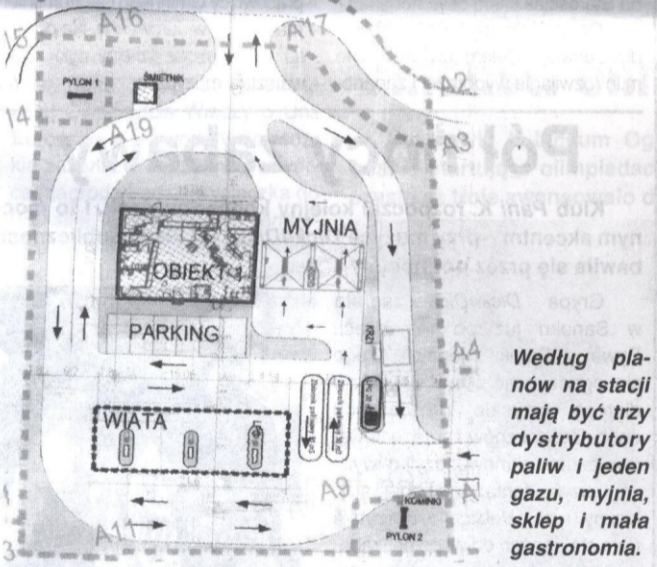
24 stycznia – po piśmie od wojewody Ewy Draus – radni Zagórza podjęli uchwałę o wygaśnięciu mandatu nowo wybranego burmistrza. Od tamtej pory gmina nie ma wóldarza, a urzędem – jak dowiedzieliśmy się od rzecznika wojewody – kieruje sekretarz miasta i gminy.

Uchwała została uznana przez organ nadzoru jako zgodna z prawem, czego konsekwencją było wystąpienie wojewody (29 stycznia) do wiceprezesa Rady Ministrów z prośbą o podjęcie działań dotyczących przeprowadzenia przedterminowych wyborów oraz wszczęcie procedury związanej z powołaniem komisarza, który będzie kierował gminą do czasu wyboru nowego burmistrza (Jaworski wystąpił do prezesa RM i wojewody o powierzenie mu tej funkcji). Nie wiadomo, kiedy komisarz pojawi się w zagórskim magistracie. Nieznany jest też termin ewentualnych wyborów, które powinny zostać przeprowadzone w ciągu 90 dni od stwierdzenia wygaśnięcia mandatu.

Bogusław Jaworski uważa, że przepisy, na mocy których pozbawiono go mandatu, są sprzeczne z Konstytucją RP. Jak wielu innych samorządowców, którzy znaleźli się w podobnej

sytuacji, napisał skargę do Rzecznika Praw Obywatelskich. Wezwał też zagórską radę do „wstrzymania wykonania uchwały” oraz „usunięcia naruszenia prawa”. W przypadku odmowy, zamierza skierować sprawę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

– Nie może być tak, aby mandat przyznany w demokratycznych wyborach był odbierany w wyniku administracyjnej decyzji, w dodatku na podstawie przepisu prawdopodobnie niezgodnego z Konstytucją. Do chwili obecnej nie otrzymałem w tej kwestii żadnej wykładni prawnej ani z MSWiA, ani od premiera czy wojewody. Jednoznacznie na ten temat wypowiada się natomiast Rzecznik Praw Obywatelskich, który zamierza skierować sprawę do Trybunału Konstytucyjnego. Na razie chodzę do pracy, choć nie mam na liście obecności i nie mogę podejmować żadnych decyzji. Takiego prawa nie ma również sekretarz, którego upoważniono tylko do określonych działań. Uchwała rady spowodowała paraliż urzędu, co już zaczyna odbijać się czkawką. Nie mam komu przygotowywać projektów uchwał ani przeprowadzić wyborów przewodniczących rad osiedli – twierdzi Bogusław Jaworski. /jot/



Według planów na stacji mają być trzy dystrybutory paliw i jeden gaz, myjnia, sklep i mała gastronomia.

Niezawodni i sprawdzeni

Wśród organizacji pożytku publicznego, którym możemy przekazywać 1 proc. naszego podatku od dochodów, jest również sanockie koło Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta.

W ciągu piętnastu lat swojego istnienia towarzystwo zainicjowało w Sanoku wiele dzieł. Dzięki „Albertynom” istnieje Dom Bezdomnego Inwalidy w Olchowcach, w którym znajduje opiekę i dach nad głową kilkudziesięciu mężczyzn, w tym wielu niepełnosprawnych. Na Dąbrówce działa Dom Pomocy Społecznej dla osób wymagających całodobowej opieki. Towarzystwo prowadzi również stołówkę dla ubogich, która przygotowuje dziennie około dwustu obiadów, punkt przyjmowania i wydawania darów oraz namiastkę łaźni miejskiej (prysznic). W ubiegłym roku podjęto kolejne wyzwania, tworząc Punkt Aktywizacji Bezrobotnych i obejmując opieką osoby chore przebywające w domach.

Pomoc można przekazywać na konto: PBS w Sanoku, nr konta 3986420002200100565219001. (z)

Radio BIESZCZADY
Jesteśmy stąd i dobrze rokujemy...
ADW. LESZCZADY

**CZYTELNIKU
ZGŁOŚ
SYGNAŁ!**
013-464-27-00

Archeologiczne puzzle

Towarzyszące rewitalizacji Rynku prace ziemne są nie lada gratką dla archeologów. Na razie nie przyniosły spektakularnych odkryć, ale pojawiło się wiele nowinek i frapujących pytań.

Jedno z nich dotyczy kamiennych fundamentów, odkrytych na placu św. Jana. Jaka budowla mogła tam stać? Kiedy powstała i znikła z powierzchni ziemi? Mocno przemieszane warstwy, od piętnastowiecznych po współczesne, nie ułatwiają znalezienia odpowiedzi. Na zachowanych mapach Sanoka – najstarsza pochodzi z końca XVIII wieku – nie ma w tym miejscu zaznaczonych budynków. Może to resztki drewnianych domów, znanych z ryciny w czasopiśmie „Kłosy”? – Rycina nie jest jednak wiarygodnym źródłem. Niby została zrobiona z natury, ale faktycznie zawiera przekłamania, bo widoczny na niej ratusz spłonął pod koniec XVIII wieku, a kapliczkę św. Jana Nepomucena wystawiono dopiero w 1810 roku – zauważa Maria Zielińska, archeolog z Muzeum Historycznego.

Dzisiejszy plac św. Jana na pewno był zamieszkały już przed wiekami. W trakcie wykopalisk odkryto ślady obiektów wgłębionych w ziemię, które są prawdopodobnie resztkami domostw, tzw. półziemianek, i jam o charakterze gospodarczym, współ-

czesnych grodowi sanockiemu z XI-XIII wieku.

Jest mur, nie ma bramy

Na samym narożniku Zajazdu, od strony chodnika przy ulicy Zamkowej, odkryto fragment tajemniczego muru, o którym nikt wcześniej nie wiedział. To prawdziwa niespodzianka! Może dalsze wykopy coś wyjaśnią.



Każdym wykopaliskom towarzyszy dreszczyk emocji. – Uwielbiam to! – wyznaje Maria Zielińska.

A może będzie to zagadka, którą rozwiążą dopiero następne pokolenia? – Świadomie nie odsłaniałmy całości, aby pozostawić coś naszym następcom. Może przyszli badacze odnajdą jakieś źródła i dopiero wtedy zinterpretują to znalezisko – mówi pani Maria, którą zawód archeologa nauczył pokory i cierpliwości. W trakcie prac nieoczekiwanie znalazła mur w sąsiedztwie Zajazdu, nie znalazła natomiast relikwów tzw. bramy niższej, wzmiankowanej w źródłach z XV-XVI w., które spodziewała się odkopać w okolicy cerkwi.

Ciekawe rzeczy mogą odsłonić głębokie wykopy na Rynku, szczególnie w miejscach niezbadanych przez archeologów. – Niewykluczone, że trafimy na ślady wczesnośredniowieczne i relikty zabudowy staromiejskiej. Kiedyś, przy budynku „Karczm”, odkryliśmy sklepienia piwniczne, na których prawdopodobnie opierały się zadaszenia nad straganami. Być może podobne znajdują się w innych miejscach – zastanawia się nasza rozmówczyni.

Pani archeolog na tyżce

Tegoroczna, wyjątkowo łagodna zima sprzyja prowadzeniu prac w terenie. Życzliwość okazują archeologom nie tylko niebiosy, ale również firmy budowlane. – Współpraca układa się nam znakomicie, za co gorąco dziękuję pracownikom firmy „Rymtar” i „Wafro”. Raz nawet panowie zgodzili się spuścić mnie do wykopu za pomocą... tyżki od koparki. Wiem, że to niezgodne z przepisami, ale nie było innej możliwości dotarcia na dno, a poza tym miałam niesamowitą radochę – dodaje ze śmiechem pani Maria, którą w razie potrzeby wspierają też młodszy koledzy po fachu: Piotr Kotowicz z Muzeum Historycznego i Marcin Glinianowicz z Muzeum Budownictwa Ludowego.

Jolanta Ziobro

Teatr? Jakże to ciekawe!

Dzięki projektowi „Ferment sztuki” – nad którym „Tygodnik” objął patronat medialny – kilkudziesięciu gimnazjalistów będzie uczestniczyć do maja w cyklu warsztatów z dziedziny sztuki. Zajęcia teatralne, które młodzież ma już za sobą, sprawiły uczestnikom mnóstwo frajdy i odkryły przed nimi wiele tajemnic sceny.



Chcemy więcej takich zajęć! – postulują gimnazjaliści.

W ubiegłym tygodniu zajrzelśmy na chwilę do Gimnazjum nr 3, gdzie warsztaty prowadził Wojtek Grocholewski, młody aktor związany z Teatrem im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Uczestnicy wykonywali ćwiczenie przypominające zabawę w „ciuciubabkę”. – Chodzi o to, aby bez patrzenia skupić się na tym, co się dzieje wokół. Słuchajmy innych zmysłów niż wzrok – tłumaczył prowadzący. Choć mijała trzecia godzina zajęć, uczniowie nie spoglądali na zegarki. – Zajęcia są świetne – zapewniał Mateusz Krowiak. Dziewczeta również były zadowolone. – Robiliśmy różne fajne rzeczy, np. bujałyśmy w plomkach, zaprzyjaźniliśmy się z plamką widoczną na suficie – wyliczała Paulina Golda. Wyobrażanie sobie, że jest się wodą, chmurą, ptakiem, jest dobrym sposobem na odstresowanie – wtórowała jej koleżanka Paulina Starościk.

Oczywiście, nie była to zabawa dla zabawy. Celem ćwiczeń było m.in. rozwijanie wyobraźni i zapano-

wanie nad stresem. – Aktor na scenie musi być skupiony, ale nie spięty – tłumaczył Wojtek. Młodzież pracowała również w oparciu o tekst, a wcześniej poznała najważniejsze zagadnienia z teorii teatru. Podobne zajęcia odbyły się w Gimnazjum nr 4. Prowadził je Sławomir Woźniak, szef Biura Wystaw Artystycznych: – Uczestnicy byli bardzo zadowoleni, ja również. Trafiła mi się niesłychanie zaangażowana i kreatywna grupa. W ciągu kilku dni wykonaliśmy kawał dobrej teatralnej roboty – podsumował.

Sanoccy gimnazjaliści zawdzięczają warsztaty swoim starszym kolegom: studentom z nieformalnej grupy „Inni”, skupionej przy BWA. Przygotowany przez nich projekt „Ferment Sztuki” został – jako jeden z nielicznych – dofinansowany przez Narodową Agencję Programu „Młodzież”. W napisaniu programu pomogli im pracownicy Gminnego Centrum Informacyjnego w Jurowcu. Na początku marca rusza kolejny cykl zajęć warsztatów muzycznych. (z)

Wieczorek rosyjski w PWSZ

Studenci III roku filologii rosyjskiej zorganizowali „Wieczorek rosyjski”. Przygotowano liczne atrakcje m.in. degustację potraw tradycyjnej kuchni rosyjskiej. Największym zainteresowaniem cieszyły się bliny.

Atrakcją była też część artystyczna. Studenci wystąpili w pięknych strojach ludowych. Na początku zaśpiewali krótkie humorystyczne piosenki „Sybirskie czastuszki”, a następnie inne rosyjskie pieśni, m.in. „Czebotucha” czy „Ach, Samara-gorodok”. Oprócz studentów można było wysłuchać również pieśni w wykonaniu zaproszonych gości. Pierwszym wokalistą był Władimir Turec, śpiewak operowy z tytułem: „Zasłużony artysta Ukrainy”, nauczyciel akademicki PWSZ w Sanoku. Innym wykonawcą była Aleksandra Żurawel, śpiewająca romanse rosyjskie. Przedstawiła kilkanaście utworów, wśród których były piosenki wykonywane kiedyś przez Annę German. Utwór „Nadzieжда”, zaśpiewany na zakończenie występu, zapewnił artystce II miejsce w tegorocznej edycji konkursu pieśni rosyjskiej „Bez paszportu”.

Na okazję wieczoru organizatorzy przygotowali miniwystawę związaną z kulturą rosyjską, prezentując na niej: samowary, matrioski, bogato zdobione drewniane naczynia kuchenne, a także fotografie najpiękniejszych rosyjskich zabytkowych obiektów architektonicznych. Uczestnikom tak spodobała się taka forma prezentacji kultury rosyjskiej, że nikt nie spieszył się do domu. Śpiewano znane piosenki rosyjskie: „Kalinkę”, „Podmoskiewskie wieczory”, „Białe róże”.

Wszystko wskazuje na to, że spotkania z cyklu „wieczorek rosyjski” staną się tradycją sanockiej PWSZ. Wśród publiczności można było zobaczyć wykładowców, studentów i absolwentów uczelni. Licznie przybyli również uczniowie sanockich szkół średnich m.in. Zespołu Szkół nr 4.

studentka Filologii rosyjskiej Justyna Krężel

GRATISY! GRATISY! GRATISY!

SDK zaprasza

W najbliższy weekend w Kinie SDK dwa filmy: dla najmłodszych „Artur i Minimki”, dla dorosłych „Apokalypso”, oba wyświetlane od 9 do 13 lutego.

„Artur i Minimki” Luca Bessona to urocza bajka, która opowiada o zaufaniu, miłości i o tym, że warto być dobrym. Oryginalna wersja językowa jest niesamowitą gratką – głosu animowanym postaciom użyczają m.in. Madonna, Dawid Bowie, Snoop Dog. W polskiej wersji usłyszymy Daniela Olbrychskiego, Gabriellę Kowacką, dziecięcego mistrza polskiego dubbingu – Kajetana Lewandowskiego i Joannę Brodzik. Film – jeśli wierzyć recenzjom – to mistrzostwo w swoim gatunku.

„Apokalypso” Mela Gibsona przedstawia upadek legendarnej cywilizacji Majów, ale jest też opowieścią o ludzkich namiętnościach, od wieków niezmiennie tych samych. Spektakularne i porównujące widowisko, zrealizowane z rozmachem, chwilami mro-

zące krew w żyłach. Kolejny obraz nagrodzonego Oscarem reżysera, twórcy „Pasji”, o którym głośno i który trzeba koniecznie zobaczyć.

Uwaga, kto pierwszy zadzwoni do nas dziś (9. bm.) o godz. 12, ten otrzyma podwójną wejściówkę na jeden z powyższych filmów. Nie prze-gap okazji – zadzwoń w samo południe!

14 lutego o godz. 19.00 DKF „Omnibus” zaprasza na *Walentynkowy wieczór dla koneserów* z „Krótkim filmem o miłości”, a Kino SDK na *Walentynkową noc* z komedią romantyczną Ryszarda Zatorskiego „Dlaczego nie?”. Seanse odbędą się o godz. 22.00 i 24.00 oraz 15 II rano o 9.00. Sprzedaż biletów w kasie SDK od 9 II.

(msw)

Jak przystało na Rok Grzegorza

Rok 2007 został ogłoszony uchwałą Rady Miasta „Rokiem Grzegorza z Sanoka”. Jubileusz ten jako pierwszy zaakcentował niestrudzony filokartysta Borys Łapiszczak, wydając kartę pocztową poświęconą 530 rocznicy śmierci tego wybitnego humanisty (1477 – 2007). Poprzednia dotyczyła 600-lecia jego urodzin.



Awers karty zdobi medal Grzegorza z Sanoka, wybitny przez miasto dla ukazania związku Sanoka z jego osobą. Górną część pocztówki zdobią dwie piękne panoramy Sanoka pochodzące z lat 1902 – 1910. Pierwsza ukazuje gród Grzegorza widziany z Góry Parkowej, druga natomiast miasto pokazane zza Sanu. Pośród gęstej zieleni przebijają się zamek oraz wieże kościołów. Dolną część pocztówki przybliża nas do architektury miejskiej. Jedną z pocztówek (z 1911 r.) przedstawia na pierwszym planie budynek b. biblioteki miejskiej na rogu ulic: Kościuszki i Mickiewicza, na drugim widoczny jest fronton budynku Banku Spółdzielczego. Druga pocztówka jest pochodzą-

cym z 1910 roku obrazkiem ulicy Sobieskiego z Gimnazjum Męskim, a tuż za nim nieistniejącym już budynkiem sanockiej Poczty.

Rewers karty poświęcony jest także postaci Grzegorza z Sanoka. Jest to okładka mało znanej nawet sanoczanom książki prof. Andrzeja Nowickiego pt. „Grzegorz z Sanoka”, wydanej przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Zawiera również jedną z sentencji Grzegorza z Sanoka pochodzącą z tej właśnie książki.

Należałoby podziękować Borysowi Łapiszczakowi, że wprowadził nas w jubileuszowy „Rok Grzegorza z Sanoka”. Z informacji, jakie do nas docierają, do kontynuacji dzieła szykuje się młodzież sanockich szkół.

emes

Pół nocy zabawy

Klub *Pani K.* rozpoczął kolejny koncertowy rok. I to mocnym akcentem – przy muzyce *Dick4Dick* i DJ Fiszta publiczność bawiła się przez pół nocy.

Grypa *Dick4Dick* zagrała w Sanoku już po raz trzeci. Bywalcy „Paniki” wiedzieli, czego się spodziewać i może właśnie dlatego przyszło prawie 150 osób. Zespół znów zaprezentował swoje znaki firmowe, czyli chwytliwą muzykę, fantazyjne stroje i sceniczny ruch. Publiczność szybko dała się porwać do wspólnej zabawy, która ciąg dalszy miała podczas występu DJ Fiszta (na zdjęciu), który grał ponad 3 godziny.

– Było energicznie i enegretycznie, wysłała nam ciekawa tańeczna impreza. Niektórzy wpadli w prawdziwy trans – powiedziała Agnieszka Kniotek z Klubu *Pani K.*



Następne koncerty już jutro (sobota 10 bm.) w klubie *Rudera*. Zagrają zespoły metalowe z Rzeszowa – *Halcynogen* i *Blasfemia*. Początek o godz. 20, bilety po 5 zł. Zaprasza Agencja Koncertowa Operis Media. (bart)

Koncert muzyki filmowej

Już od 6 lutego można kupować bilety (15 zł) na koncert muzyki filmowej w wykonaniu warszawskiej grupy *Moon Ship*, który odbędzie się w Sanockim Domu Kultury 20 lutego. Liderem grupy *Moon Ship* jest Mariusz „Fazi” Mielczarek – mistrz nastrojowych ballad, geniusz improwizacji, poeta saksofonu. Jego umiejętności, zgłębiona saksofonowa „wiedza tajemna” sprawiają, że o jego pojawieniu się na płytach czy artystycznych projektach zabiegają gwiazdy popu, jazzu, rocka i muzyki poważnej. Mariusz „Fazi” Mielczarek to bezkompromisowy, dobry duch polskiej muzyki. W wykonaniu grupy *Moon Ship* – ścieżki dźwiękowe najstojniejszych polskich seriali, wśród nich „Stawka większa niż życie”, „Noce i dnie”, „Wojna domowa”, oraz światowe standardy, jak choćby „Rosemary’s Baby”. Niech to będzie sentymentalna podróż muzyczna na koniec karnawału. (msw)

Szanują siebie i tradycję

Nikt chyba nie dba tak o utrzymanie serdecznych więzi w środowisku i kontynuowanie tradycji, jak nauczyciele-seniorzy, zrzeszeni w Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP. Tradycyjnie już od lat 70. spotykają się oni w okresie bożonarodzeniowym na opłatku i wspólnym kołędowaniu.



W tym roku „opłatek” miał wyjątkowo uroczystą oprawę: odbył się w hotelu „Sanvit” i z udziałem zaproszonych gości. Uczniowie SP4 przedstawili jasełka przygotowane pod kierunkiem Renaty Adamskiej. Pięknie zabrzmiały koledy śpiewane przez przedstawicieli trzech pokoleń. Życzenia seniorom złożyli m.in. burmistrz Wojciech Blecharczyk i prezes zarządu oddziału ZNP Piotr Sieradzki. Nie mogło zabraknąć nieodzownego punktu każdego spotkania – popisów poetyckich utalentowanych pań: Krystyny Pelc i Cecylii Klekawki. Warto podkreślić, że pani Cecylia (na zdjęciu – pierwsza z prawej) pomimo skończonych 98 lat wciąż tryska radością życia i nie opuszcza żadnego z cotygodniowych spotkań sekcji emerytów ZNP. Żegnając się już grubo po zmroku, wszyscy życzyli sobie, aby spotkać się w tym samym gronie za rok. (z)

Psy uratowały uszatkę

Dość niecodzienną przygodę przeżyła właścicielka dwóch psów, spacerująca późnym wieczorem po ogródku jordanowskim w centrum miasta: dzięki swoim pupilom udało jej się uratować ze szponów jakiegoś ptaka młodą sową uszatkę. Poturbowany ptak trafił – dzięki Społecznemu Towarzystwu Opieki nad Zwierzętami – do „ptasiej kliniki” w Przemyślu.

Sympatyczna uszatka została zaatakowana przez jakiegoś dużego skrzydlatego drapieżnika. Spacerowiczka zauważyła go, gdy poderwał się w górę, spłoszony przez psy. – Przeleciał parę metrów i ponownie usiadł, a wtedy moje psy znów ruszyły w jego kierunku. Ptaszysko – może był to puchacz – poderwało się, pozostawiając coś na śniegu. Początkowo myślałam, że to jakaś torba foliowa, ale kiedy podszłam, okazało się, że to sowa. Nie uciekała, gdyż była trochę poturbowana i w szoku. Oczywiście, zabrałam ją do domu – opowiada

sanocznica, która wraz z mężem troskliwie zajęła się ptakiem. Następnego ranka skontaktowała się ze znanym Ośrodkiem Rehabilitacji Dzikich Zwierząt Andrzeja Fedaczyńskiego w Przemyślu. Dzięki pomocy pracowników wydziału ochrony środowiska urzędu miasta, sowa została przywieziona tam jeszcze tego samego dnia. – Udzielono jej specjalistycznej pomocy. Okazało się, że ma „wybite” skrzydło i jest mocno zarobaczona – opowiada wybacznicy, która po zakończeniu leczenia chciała przetransportować ptaka z powrotem do

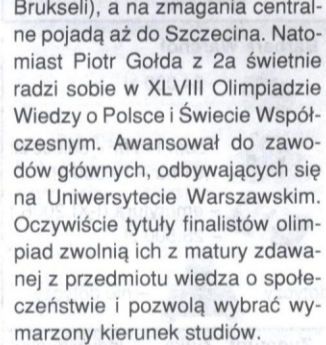


Sanoka. Ale doktor Fedaczyński stwierdził, że nie ma takiej potrzeby. Sowa, jeśli będzie zdrowa i zechce wrócić, poradzi sobie sama! (z)

Sympatyczne uszatki mają na głowie charakterystyczne „uszki” utworzone przez pióra. Ta miała naprawdę dużo szczęścia. Warto dodać, że do lecznicy w Przemyślu trafia kwartalnie około 200 ptaków. U doktora Fedaczyńskiego zimują m.in. bociany, którym nie udało się odlecieć ze swoim stadem.

Finaliści olimpiad z II LO

Uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego jak co roku udanie startują w olimpiadach przedmiotowych. W ostatnim czasie aż troje awansowało do finałów ogólnopolskich.



Stoją od lewej: Miłosz Kuna, Klaudia Pieszczoż, Marta Szerzeń i Piotr Gołda.

Z żałobnej karty

15 grudnia ub. r. odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku śp. Stanisława Czaję, Prezesa sanockiego Koła Światowego Związku Żołnierzy AK. Przypomnijmy jego drogę życiową.



Urodził się 2 kwietnia 1921 r. w Posadzie Zarszyskiej. Był wychowankiem Szkoły Podoficerskiej dla Małolatków, którą ukończył w 1939 r. Został skierowany do 2 PSP w Sanoku, gdzie przydzielono go do 2 batalionu jako instruktora w kompanii ckm. W składzie 2 PSP odbył Kampanię Wrześniową. W bitwie pod Tomaszowem Lubelskim został ranny. W kwietniu 1941 r. został przyjęty do ZWZ i złożył przysięgę, przyjmując ps. „Wilki”. Podlegał d-cy Placówki nr 2 w Zarszynie – por. M. Gnatowskiemu i brał udział w działaniach dywersyjnych na podległym terenie. W ramach tej placówki, jako instruktor Szkoły Podoficerskiej, brał udział w akcji „Burza”, polegającej na zabezpieczeniu działających OP-23. W związku z aresztowaniami żołnierzy AK przez NKWD wyjechał na Opolszczyznę, gdzie pracował w leśnictwie. W latach 1954-78 pracował w nadleśnictwie Lutowska, skąd przeszedł na rentę

Poznaj swego dzielnicowego

Kontynuujemy rozpoczętą przed tygodniem prezentację policjantów pilnujących sanockich dzielnic. Dziś kolej na Dąbrówkę, gdzie pracuje Bogdan Kotlarz.

Bogdan Kotlarz – 40 lat, wykształcenie średnie, żonaty, dwoje dzieci. W Policji od 16 lat, ma stopień aspiranta. Często można go spotkać w posterunku dzielnicowym, mieszczącym się w siedzibie Rady Dzielnicy Dąbrówka, przy ul. Krakowskiej 36. Najłatwiej skontaktować się z nim pod numerem tel. 013-465-74-24.



O swojej pracy Bogdan Kotlarz mówi: – Największym problemem dzielnicy od wielu lat jest natężony ruch samochodowy na ul. Krakowskiej/Rymanowskiej. Dochodzi do wielu poważnych wypadków, których ofiarami są również mieszkańcy Dąbrówki. Jako dzielnicowy mam sporo zadań, zwłaszcza że pojawiają się również czynności niezwiązane bezpośrednio z pracą na terenie dzielnicy. Na szczęście współpraca z Radą Dzielnicy układa się bardzo dobrze, co pomaga w wykonywaniu obowiązków. (b)

Zwyczajna(?) ludzka dobroć

Często słychać o społecznej obojętności i znieczulicy. Okazuje się jednak, że są ludzie z natury dobrzy i wrażliwi, na których w każdej sytuacji można liczyć. Przekonała się o tym pani Elżbieta Nawrocka, która opowiedziała nam poniższą historię.

– Mieszkamy przy ul. Jana Pawła II, razem z liczącym prawie 90 lat ojcem, który chory jest na schizofrenię i chorobę Alzheimera. We wtorek przed południem wyszedł z domu i przepadł. Szukaliśmy go przez kilka godzin, przeżywając dramat. Około godz. 18 do drzwi zapukała pani Miranda Oberc, która zauważyła ojca na moście na obwodnicy, gdzie siedział oparty o barierkę. Zainteresowała się nim i mimo trudności w porozumieniu, znalazła przyszytą pod płaszczem

kartkę z nazwiskiem i adresem. Wsadziła go do samochodu i przywiozła. Był bardzo wyziębiony, ale nasza radość nie miała granic. Ważne, że się odnalazł i szczęśliwie wrócił do domu. Jesteśmy poruszeni i bardzo wdzięczni tej pani. Nie chciała przyjąć żadnej gratyfikacji, stwierdzając, że to, co zrobiła, jest czymś normalnym. Napiszcie o tym w „Tygodniku”, bo nieczęsto zdarzają się tak wrażliwi i szlachetni ludzie, na których zawsze można liczyć – prosi pani Elżbieta. /k/

Pisarowce czekają na wodociąg

W nowym 2007 roku społeczność Pisarowic wkroczyła z ambitnym zamierzeniem budowy wodociągu. Deklaracje wójta gminy Sanok upewniają ją, że realizacja zadania przebiegać będzie pomyślnie.

– Zawsze byliśmy postrzegani jako wioska aktywna i pracowita. Dzięki dobrej współpracy między samorządem wiejskim i gminnym, udało się nam wiele dokonać. Zwłaszcza w zakresie infrastruktury komunalnej – mówi jeden ze znanych społeczników Marian Wanielista.

Wspomina telefonizację całej miejscowości, budowę kanalizacji sanitarnej, czy chodnika dla pieszych wzdłuż ruchliwej „krajówki”. Z ostatnich dużych zadań wymienia remont i odnowę częściowo spalonego w styczniu 2004 roku Domu Ludowego. – Cieszymy się z tego bardzo, gdyż obiekt zyskał centralne ogrzewanie, dzięki czemu stał

się bardziej funkcjonalny – mówi M. Wanielista.

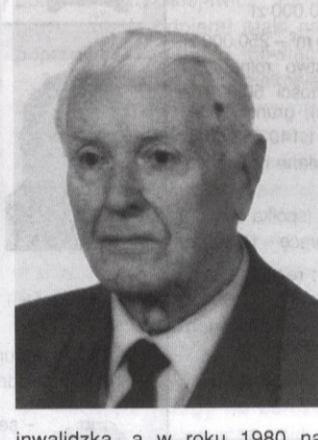
Od czterech lat społeczność Pisarowic czyni starania o budowę wodociągu. Niedobór wody pitnej, jaki odczuwa ok. 150 domostw, dopinguje ją w tych działaniach. Mieszkańcy na własny koszt zlecieli wykonanie dokumentacji projektowej, uzyskali też zgody na przejścia sieci przez działki gruntowe. Teraz bardzo liczą na to, że rok 2007 będzie przełomowym w tym temacie. Swą nadzieję wiążą z zapewnieniami, jakie wyraził w kwestii tej inwestycji wójt Mariusz Szmyd. – My możemy zadeklarować dalsze społeczne zaangażowanie, bo nigdy nie staliśmy z boku – mówi Marian Wanielista. emes

Pozostaną w pamięci

Z żałobnej karty

15 grudnia ub. r. odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku śp. Stanisława Czaję, Prezesa sanockiego Koła Światowego Związku Żołnierzy AK. Przypomnijmy jego drogę życiową.

Urodził się 2 kwietnia 1921 r. w Posadzie Zarszyskiej. Był wychowankiem Szkoły Podoficerskiej dla Małolatków, którą ukończył w 1939 r. Został skierowany do 2 PSP w Sanoku, gdzie przydzielono go do 2 batalionu jako instruktora w kompanii ckm. W składzie 2 PSP odbył Kampanię Wrześniową. W bitwie pod Tomaszowem Lubelskim został ranny. W kwietniu 1941 r. został przyjęty do ZWZ i złożył przysięgę, przyjmując ps. „Wilki”. Podlegał d-cy Placówki nr 2 w Zarszynie – por. M. Gnatowskiemu i brał udział w działaniach dywersyjnych na podległym terenie. W ramach tej placówki, jako instruktor Szkoły Podoficerskiej, brał udział w akcji „Burza”, polegającej na zabezpieczeniu działających OP-23. W związku z aresztowaniami żołnierzy AK przez NKWD wyjechał na Opolszczyznę, gdzie pracował w leśnictwie. W latach 1954-78 pracował w nadleśnictwie Lutowska, skąd przeszedł na rentę



inwalidzką, a w roku 1980 na emeryturę. Od 1969 r. był członkiem ZBOWID-u. Po zorganizowaniu się Koła ŚZZAK w Sanoku zrezygnował z członkostwa w ZBOWID-zie i przeszedł do ww. Koła. Od 1992 r. był wiceprezesa Zarządu Koła ŚZZAK w Sanoku i członkiem Zarządu Okręgu ŚZZAK w Krośnie. Do grudnia 2006 r. był z wyboru Prezesem naszego Koła w Sanoku. Śp. kpt. w stanie spoczynku S. Czaja posiadał wiele odznaczeń wojskowych i cywilnych. Cześć Jego Pamięci!

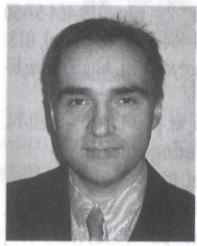
Koledzy i Prezes ŚZZAK koło w Sanoku Aleksander Roman

Wyrazy żalu i współczucia z powodu śmierci kochanego Męża dla Pani Ludmiły Patałowej składają

Halina i Zygmunt Żmudowie

- Miejska Biblioteka Publiczna**
ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-57-52 (wypożyczalnia). <http://www.biblioteka.sanok.pl/>
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.
- Biblioteka Pedagogiczna**
ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82
Godziny otwarcia: pon. - wt. – 9-18, śr. – nieczynne, czw. - pt. – 9-18, sob. 9-15.
- Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44.
Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.
- Muzeum Historyczne (Zamek)**
<http://www.muzeum.sanok.pl/>
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon., czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15,
Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego
- Muzeum Budownictwa Ludowego**
tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen),
<http://www.bieszczady.pl/skansen>
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl
- BWA Galeria Sanocka**
tel. 013-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia:
wtorek-piątek 10-17, sobota 11-15.
- Telewizja Sanok**
Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedz., godz. 17.15; powtórka: niedz. 19 i pon. 17.15.
- Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku**
ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15,
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.
- Dom Kultury „Caritas”**
ul. Kościelna, tel. 013-464-31-44
- Młodzieżowy Dom Kultury**
plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15
- Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**
ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50
- Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**
ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35
- Państwowa Szkoła Muzyczna**
ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15
- Sanocki Dom Kultury**
ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42
- MOSiR w Sanoku**
Basen kryty czynny:
pon.-pt. 7-21; sob. 10-15; niedz. 10-18
Postój taxi tel. 013-463-03-33
Postój taxi bagażowych tel. 013-463-16-60
Radio TAXI tel. 96-66
Tele TAXI tel. 94-77
- Liga Ochrony Przyrody**
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58, dyżur pon.-pt. w godz. 8-16.
- Noce dyżury aptek**
8-12 II – apteka „CEFARM”, ul. Daszyńskiego 3.
12-19 II – apteka „CEFARM”, ul. Piłsudskiego 10.
- Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 013-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30
- Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...**
– zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136
- Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8-19.30.
12 II – dyżur pełni (w godz. 18-20) Ewa Podraza
- LESKO Ośrodek Wsparcia SOS**
tel. 013-492-72-53 (całodobowo)
- ZAGÓRZ Kino „Sokol”**
ul. Piłsudskiego 37, tel. 013-462-30-59.

Oświadczenia majątkowe samorządowców powiatu



Waldemar Szybiak – przewodniczący rady powiatu; dyrektor Sanockiego Domu Kultury

- 6.000 zł; papiery wartościowe (obligacje skarbowe) – 38.000 zł
- mieszkanie 84 m² – 90.000 zł
- peugeot z 2003 r.
- praca – 53.100,00 zł; umowa o dzieło – 2.448,39 zł
- nie dotyczy.

W trosce o jawność i przejrzystość

Dobrym zwyczajem demokratycznych społeczeństw jest przejrzystość majątkowa osób pełniących publiczne funkcje. Ludzie mają prawo wiedzieć, czego dorobili się i jak żyją ci, którym zaufali i powierzyli mandaty radnych, wójtów, burmistrzów, marszałków. Obowiązek składania oświadczeń majątkowych ma być jednym ze sposobów ograniczenia korupcji i nepotyzmu w samorządach. Odczucia na temat skuteczności są różne, niemniej świadomość, że oświadczenia są weryfikowane (również przez urzędy skarbowe) i podawane do wiadomości publicznej, na pewno wpływa dyscyplinująco na samorządowców. Każdy składający oświadczenie ponosi odpowiedzialność karną w przypadku podania nieprawdziwych informacji. W ubiegłym tygodniu prezentowaliśmy oświadczenia majątkowe władarzy miasta. Dziś kolej na przedstawicieli powiatu.



Wacław Krawczyk – starosta powiatu sanockiego

- nie dotyczy
- dom 121 m² – 250.000 zł z działką 8,08 a o wartości 15.000 zł
- umowa o pracę (w poprzednim miejscu zatrudnienia) – 37.323,27 zł; diety radnego – 12.853,32 zł
- matiz z 2000 r.
- kredyt hipoteczny – 54.629,19 zł (zadłużenie na VIII 2006 r.)



Marian Kawa – wiceprzewodniczący rady, nauczyciel-wychowawca w Powiatowej Placówce Socjalizacyjnej

- 280.000 zł
- dom 100 m² – 110.000 zł
- praca – 22.000 zł (I-XI 2006 r.)
- ford escort z 1997 r.
- nie dotyczy.



Robert Pieszczoł – wiceprzewodniczący rady, zastępca kierownika Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Sanoku

- 20.000 zł
- dom 240 m² – 500.000 zł; gospodarstwo rolne o pow. 1 ha i wartości 5.000 zł (dochód z gospodarstwa – 3.137 zł)
- umowa o pracę – 48.917 zł, umowa-zlecenie – 3.000 zł
- nie dotyczy
- kredyt mieszkaniowy – 80.000 zł



Andrzej Radwański – wicestarosta

- nie dotyczy
- mieszkanie 68,7 m² – 103.000 zł; działka 400 m² – 4.000 zł; kamienica o wartości 100.000 zł – majątek odrębny żony nabyty w drodze dziedziczenia (1/4 udziału)
- umowa o pracę (w poprzednim miejscu zatrudnienia) – 23.900 zł
- mitsubishi z 1997 r. (współwłasność w 1/2)
- nie dotyczy



Bętkowski Ryszard – specjalista ds. dodatków mieszkaniowych w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej

- nie dotyczy
- mieszkanie lokatorskie 50,4 m²
- umowa o pracę – 27.800 zł; ARMA (umowa-zlecenie) – 27.600 zł; diety radnego (z 2006 r.) – 11.700 zł
- fiat punto 2005 r.
- kredyt na zakup samochodu 45.000 zł; linia kredytowa 10.000 zł



Stanisław Fal – „Falklandy” spółka cywilna prowadzona z bratem (produkcja drzewna)

- 12.000 zł; 6.700 euro
- dom – 120 m² – 200.000 zł; gospodarstwo rolne 4,91 ha o wartości 40.000 zł (dochód – 3.000 zł); budynki produkcyjne (600m² i 100m²) oraz hala w budowie (300m²) – 700.000 zł (współwłasność z bratem)
- dochód z prowadzonej wspólnie działalności gospodarczej w 2005 r. – 393.347 zł; dochody własne za 10 mies. 2006 r.: z tytułu zasiadania w zarządzie Podkarpackiej Izby Rolniczej w Boguchwale – 26.857,60 zł; z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej – 599.666 zł
- Tartak pionowy wielopłytowy z 2000 r.; maszyny stolarskie do obróbki drewna
- Kredyt obrotowy – 100.000 zł; kredyt inwestycyjny – 70.000 zł; spłaty leasingowe – 120.000 zł – całość zobowiązań spółki



Stanisław Lewicki – rolnik

- nie dotyczy
- dom 90 m² 70.000 zł; gospodarstwo rolne 4,63 ha o wartości 40.000 zł (dochód z gospodarstwa – 2 tys. zł); wiatła 160 m² – 50.000 zł (współwłasność)
- dieta radnego – 12.409,37 zł
- nie dotyczy
- nie dotyczy



Krzysztof Such – specjalistyczna praktyka lekarska

- 30.000 zł
- dom – 330 m² – 350.000 zł
- dochód z praktyki lekarskiej – 110.004 zł
- peugeot 406 z 1996 r.; matiz z 2000 r.
- kredyt hipoteczny, kredyt inwestycyjny



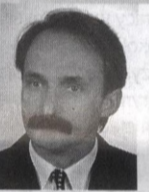
Borek Grażyna – Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale; udziałowiec spółki „Janstap”

- 69.000 zł; papiery wartościowe (fundusze inwestycyjne) – 30.000 zł
- dom 220 m² – 250.000 zł; gospodarstwo rolne 2,87 ha o wartości 50.000 zł (dochód z gospodarstwa 6.490,88 zł); grunty spółki o powierzchni 3,9649 ha o wartości 1.140.728,00 zł (współwłasność w 1/3); obiekty budowlane o wartości 50.000 zł (współwłasność małżeńska)
- działalność gospodarcza (spółka cywilna) – 279.465,00 zł; umowa o pracę – 18.500 zł
- peugeot 307 z 2005 r.; renault scenic z 2005 r. (11/12); opel astra z 2000 r. (11/12); volkswagen Lt35 z 2004 r.; ford focus z 2003 r. (1/3); honda z 2004 r. (1/3).
- nie dotyczy



Stanisław Gołda – naczelnik wydziału organizacyjnego Urzędu Miasta Sanoka; członek zarządu powiatu

- 1.200 USD
- dom 150 m² – 125.000 zł z działką 0,15 ha; mieszkanie 35 m² – 45.000 zł; garaż 19 m² – 11.000 zł z działką o wartości 10.000 zł
- umowa o pracę – 50.178,71 zł; diety radnego – 14.706,62 zł
- seat Ibiza z 1999 r.
- nie dotyczy.



Tadeusz Nabywaniec – nauczyciel Gimnazjum w Zagórz

- nie dotyczy
- nie dotyczy
- umowa o pracę – 36.711,27 zł
- skoda fabia z 2002 r.
- nie dotyczy



Piotr Uruski – nauczyciel w Szkole Korepetycji „Eduktor” i Gimnazjum w Niebieszczańach

- 10.000 zł
- dom 55m² – 100.000 zł
- umowy o dzieło – 1.550 zł; umowy o pracę – 8.000 zł; inne źródła – 1.000 zł
- nie dotyczy
- nie dotyczy



Marian Czubek – konserwator w Szkole Podstawowej w Niebieszczańach

- nie dotyczy
- dom 100 m² – 115.000 zł; gospodarstwo rolne 8,91 ha o wartości 32.000 zł (dochód z gospodarstwa – 7.431 zł)
- umowa o pracę – 9.317 zł; dieta radnego 6.980 zł; dieta softysa plus prowizja od podatków – 8.063 zł; zasiłek rodzinny wraz z dodatkami – ok. 10.000 zł
- dwa ciągniki z 1989 r. i 1976 r.
- nie dotyczy



Halina Jaskóła – inspektor ds. rady gminy w Urzędzie Gminy Sanok

- nie dotyczy
- dom 160 m² – 250.000 zł z działką 0,07 ha o wartości 14.000 zł
- umowa o pracę – 22.000 zł
- toyota carina z 1998 r.
- kredyt na remont domu – pozostało 27.000 zł do spłaty



Ernest Nowak – sekretarz Miasta i Gminy Zagórz; członek zarządu powiatu

- 8.000 zł; akcje – 3.000 zł
- dom 84 m² – 60.000 zł; 3,51 ha ziemi; gospodarstwo rodzinne o wartości 12.000 zł (udział 3/20 w wymienionych nieruchomościach), które przyniosło dochód w wysokości 2.500 zł; budynek gospodarczy i mieszkalny w stanie surowym otwartym; las – 2,21 ha; ziemia – 1,22 ha
- umowa o pracę – 67.508,26 zł; dopłata do gospodarstwa z UE 2.400 zł
- seicento z 2000 r.
- poręczył kredyt w wysokości 40.000 zł



Barbara Warchoł

- 54.000 zł
- dom 110 m² – 80.000 zł; 1,81 ha – 10.000 zł
- emerytura (I-XI 2006) – 28.500 zł
- nie dotyczy
- nie dotyczy



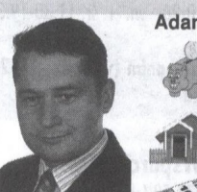
Wojciech Pajestka – samodzielny referent w Urzędzie Miasta Sanoka

- 1.000 zł; 869,04 USD; akcje – 10.000 zł (współwłasność małżeńska)
- mieszkanie 34,51 m² o wartości 65.000 zł
- umowa o pracę plus umowy o dzieło – 16.809,53 zł
- volkswagen polo z 2003 r.
- kredyt gotówkowy na zakup samochodu – 23.000 zł; kredyt mieszkaniowy – 8.200 CHS; kredyt odnawialny – 5.000 zł



Zygmunt Żyłka – indywidualna specjalistyczna praktyka lekarska

- 2.200 zł
- dom 208,5 m² – 320.000 zł z działką 5,94 a o wartości 20.000 zł
- dochód z praktyki lekarskiej 30.929,33 zł; emerytura 26.200 zł; dieta radnego 11.453,80 zł
- nie dotyczy
- kredyty: 19.000 tys. zł; 3.600 zł; 8.000 zł; linia kredytowa – 20.000 zł



Adam Drozd – właściciel firmy „Profit”

- papiery wartościowe – 14.000 zł
- nie dotyczy
- dochody z tytułu działalności gospodarczej – 21.964,10 zł; inne dochody – 14.809 zł; sprzedaż papierów wartościowych – 8.000 zł
- nie dotyczy
- nie dotyczy



Roman Konieczny – dyrektor w Szkole Podstawowej w Długim, członek zarządu powiatu

- 22.000 zł
- dom 231 m² – 200.000 zł z działką 0,17 ha; działka 0,4986 ha – 38.000 zł
- umowa o pracę – 35.715,53 zł
- nie dotyczy
- nie dotyczy



Bogdan Strus – inspektor w Urzędzie Miasta, starosta poprzedniej kadencji

- 10.000 zł; polisa ubezpieczeniowa na 41.905,85 zł
- dom – 163 m² – 278.000 zł z działką 380 m² o wartości 20.000 zł; mieszkanie 60,80 m² – 70.000 zł
- praca – 93.192,00 zł
- citroen z 2002 r.
- 150.000 zł kredytu na zakup domu

Legenda:

- Oszczędności
- Nieruchomości
- Zarobki roczne
- Mienie ruchome o wartości powyżej 10 tys. zł
- Zobowiązania powyżej 10. tys. zł

Parszywe owce

Zarty z demokracji

Temperaturę wrzenia osiągnęła ona, gdy rozpoczęły się imienne głosowania do poszczególnych komisji. Okazało się bowiem, że co najmniej dziesiątka radnych jest „przeciw”, gdy pojawiają się nazwiska Romerowicz

i Kaczmarskiego. Wyłącznie oni wypadali ze składów poszczególnych komisji. – Farsa, parodia! – zaczęły dochodzić coraz głośniejsze głosy z widowni. Do akcji wkroczył poseł Marian Daszyk, stwierdzając: – „...Podzielim wzburzenie mieszkańców. Dum-

ny jestem z waszej postawy, że postanowiliście ująć się za swoimi radnymi...” Zwracając się do winnych całego zamieszania, zapytał: – Co się z wami dzieje? To wy odpowiadacie za gminę. Ten konflikt nie skończy się dobrze...”

Na nic się to zdało. Chwilę po tym, przy kolejnym głosowaniu składu komisji oświaty, kultury i spraw socjalnych, wycięto Halinę Romerowicz. Mimo że była jedyną wśród kandydatów przedstawicielką oświaty. Mimo że apelował do sumień radnych Janusz Wanielista, zwracając uwagę na jej duże doświadczenie, zaangażowanie i kompetencje. Nic to...

Wyborcy zapowiadają zemstę

Zawrzało wśród przybyłych na sesję mieszkańców Pakoszówki i Strachociny. – Niech każdy z radnych wypowie się dla czego nie chce, aby H. Romerowicz i T. Kaczmarski pracowali

w komisjach rady. W czym są gorsi od was? – pytał sensownie i gniewnie Robert Kubowicz, sołtys Strachociny. – Ta farsa się nie skończy, odpowiecie za to. Razem z radnym Kaczmarskim będziemy przeciwko gminie. Nosem wam to wyjdzie – krzyczał ktoś z Pakoszówki. – Zlekceważyliście nas. Na nasz protest nie raczył nikt słowem odpowiedzieć – uskarżał się Wacław Daszyk ze Strachociny. – To wstyd, że radni - nowicjusze bez żenady i słowa uzasadnienia wycinają kandydaty radnych, którzy coś dla tej gminy już zrobili – stwierdził Adam Winnicki z Pakoszówki.

Oburzenia nie krył poseł Marian Daszyk. Zapowiedział, że poinformuje wojewodę i marszałka województwa o przebiegu sesji, wyrażając przekonanie, że z pewnością dojdzie do jej unieważnienia.

Czy czujecie się państwem w roli parszywych owiec? – zapytał Halinę Romerowicz i Tadeusza Kaczmarskiego. – Oczywiście, że tak. A pan by się nie czuł? – usłyszałem w odpowiedzi.

Marian Struś

Radni nie śpią

Musimy być bardziej ofensywni...

Komisja finansowo-gospodarcza Rady Miasta wzięła na warsztat projekt budżetu i daje sygnał, że winien on być bardziej dynamiczny, prorozwojowy. – Trzeba określić strategiczne zadania, przygotować je do realizacji, pocalczyć o pieniądze i do dzieła – stwierdza Janusz Baszak, szef komisji. Jej członkowie mówią zgodnym chórem: – Jesteśmy „za”, podkreślając jednak, że w ostatnich latach wcale nie było tak źle.

Zdaniem przewodniczącego komisji miasto nie wykorzystuje w pełni swoich możliwości rozwojowych. Zbyt dużo środków przeznaczonych jest na konsumpcję, za mało na inwestycje. Propozycje w projekcie budżetu wskaźnik 11,3 procent na inwestycje nie zapewni rozwoju miastu, lecz prowadzi do stagnacji. Nie w pełni wykorzystuje się możliwości pozyskiwania pieniędzy z zewnątrz, czego drastycznym przykładem jest niezłożenie ani jednego projektu do Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013. – Miasto nie powinno eliminować się samo z wyścigu o środki inwestycyjne – przekonywał stanowczo J. Baszak.

Nie wszystko było złe

Radni, którzy byli członkami Rady Miasta także w poprzedniej kadencji, podkreślali, że nie można krytykować wszystkiego, co było do tej pory. – W roku 2005 ok. 23 procent środków przeznaczonych było na inwestycje, przed rokiem jeszcze więcej, bo ponad 27. To były budżety stymulujące rozwój miasta, nie stagnację. Może za mało odważnie sięgano po kredyty, ale przez dwa lata trwał w radzie spór na temat: zadłużać się czy nie, a jeśli tak, to na ile, przy zdecydowanej ostrożności w tych decyzjach – przypominał Jan Oklejewicz. Piotr Lewandowski odparował ataki na poprzednią kadencję, mówiąc: – Inwestycje wodno-ściekowe były nie do ruszenia, bo wymagały trudnych uzgodnień formalno-prawnych. Za sukces można uznać, że udało się je osiągnąć. Co się tyczy dróg tzw. „Zetki”, czy „G”, to drogowcy byli nie do przejścia. Ale czasu nie stracono. Dzięki negocjacjom zaczęliśmy się z sobą rozmawiać konstruktywnie. To daje nadzieję – tłumaczył. Z kolei Beata Wróbel zwracała uwagę na bardzo ostrożną i zachowawczą politykę finansową poprzedniej rady. – Wielokrotnie burmistrz występował z inicjatywą sięgnięcia po kredyt, a radni skutecznie wyhamowywali jego działania – mówiła. Z kolei radna Maria Oberc zwracała uwagę, że wiele dobrych, oczekiwanych przez społeczeństwo zadań inwestycyjnych udało się wykonać. Przywołała przykład termomodernizacji szkół, dzięki której już trzy szkoły zmieniły się nie do poznania, a kredyty spłacane są z uzyskanych efektów oszczędnościowych.

Zweryfikować program

Z debaty wynikało, że należy pilnie zweryfikować program zadań strategicznych, ustalając priorytety wynikające z najpilniejszych potrzeb mieszkańców. Nie może być tak, że cała para idzie na projekty, których w ogóle nie ma w wieloletnim planie inwestycyjnym, jak np. kładka przez San, przy kompletnym braku zainteresowania znacznie ważniejszymi i umieszczonymi w planie te-

matami. – Trzeba uwzględnić intencyjność i celowość każdej inwestycji. Bo dokąd ludzie mieliby pójść tą kładką? W krzaki? – uzasadniał potrzebę weryfikacji programu inwestycyjnego radny Tomasz Chomiszczak. Zgodzono się, że wśród priorytetowych zadań na czoło wysuwają się: droga „G” (obwodnica południowa), gospodarka wodno-ściekowa (z modernizacją oczyszczalni ścieków na czele) i parkingi.

Żeby ruszyć, trzeba zainwestować

W gospodarskiej debacie przywołano starą prawdę, która mówi, że chcąc czegoś dokonać, trzeba najpierw zainwestować. Mowa, oczywiście, o przygotowaniu zadań do realizacji. W przypadku planów drogowych są to wykupy działek gruntowych. W każdym innym przypadku są to pomiary geodezyjne, mapy oraz dokumentacje projektowe. Wszystko to wymaga olbrzymich nakładów finansowych. Wkładu własnego potrzebują też inwestycje finansowane z funduszy obcych, a partycypacji finansowej – zadania drogowe.

Musimy dać sygnał burmistrzowi, że jesteśmy gotowi wyrazić zgodę na wzięcie kredytów pod realizowane projekty. Nie można też doprowadzić do sytuacji, że z braku pieniędzy nie będzie się podejmować prac projektowych. Uważam także, iż w projekcie budżetu zbyt skąpe są środki na wykup działek pod inwestycje. Jeśli będziemy mieli duże, strategiczne zadania przygotowane do realizacji, znacznie łatwiej, szybciej i skuteczniej będziemy sięgać po środki z UE i innych źródeł – mówił Jan Oklejewicz.

Budżet wymaga zmian

W toku dyskusji pojawił się jakby nowy, bardziej ofensywny projekt budżetu na rok 2007. – Powinniśmy mu nadać nową twarz i musi wynikać z niego jakaś strategia. Nie może być nijaki i mało ambitny. Nie może zabraknąć w nim drogi „G” (czytaj: obwodnicy południowej), inwestycji wodno-ściekowych, parkingów – tworzyła zarys nowego projektu Maria Szańkiewicz-Skoczyńska. – Dajmy przy tym czytelną sygnal: potrzebne są większe środki na wykup działek, na przygotowanie dokumentacji projektowej. Uszeregujmy priorytety i do roboty! – streszczał interesującą debatę Jan Oklejewicz.

I tak już będzie co tydzień, w każdy czwartek. Bo taki ambitny plan postawił przed sobą komisja finansowo-gospodarcza Rady Miasta. Nie tylko w okresie prac nad budżetem. Życie miasta będzie przynosić coraz to nowe tematy, problemy, konieczność dokonywania wyborów. A wszystko po to, aby rozstrzygnąć je najrozsądniej, najlepiej.

Marian Struś



Ręce radnych w górze – to znak, że albo głosują za swoim udziałem w komisjach, bądź też są przeciw obecności w nich „parszywych owiec” – H. Romerowicz i T. Kaczmarskiego.

Beksiński w cenie

Dokończenie ze str. 1.

Wizyty Dmochowskiego w Warszawie już nie było, gdyż początkiem lutego doszło do tragicznej śmierci Zdzisława Beksińskiego.

To marszand winien jest obraz Muzeum

To właśnie w lutym 2005 r. Piotr Dmochowski miał zwrócić Beksińskiemu obraz z 1989 roku, który omyłkowo trafił do Paryża i był własnością artysty. – Jest to duży obraz o wymiarach 122 x 98 cm., określony kodem „ON”. Ponoć nie zrobił na Dmochowskim wrażenia. W korespondencji między Beksińskim a nim widnieje taki zapis: Ty mi go zwróć, ja prześlę go do muzeum w Sanoku. Poza tym, nie podoba ci się. Tym samym można uznać, że jego miejsce jest w naszym muzeum, a nie w galerii Dmochowskiego.

Kiedy więc P. Dmochowski skierował do sądu pozew przeciwko Muzeum Historycznemu w Sanoku, domagając się prawa odkupienia dwóch obrazów Z. Beksińskiego, Wiesław Banach wystąpił także do sądu z powództwem o zwrot obrazu „ON”. – Skoro wiemy ponad wszelką wątpliwość, że Z. Beksiński chciał mieć w sanockim muzeum najbardziej reprezentacyjną kolekcję swoich dzieł, co potwierdził w testamentcie, to nie można mieć wątpliwości, że ten obraz, który Dmochowski był winien Beksińskiemu, winien trafić do Sanoka – oświadcza W. Banach.

Przywołuje też inne fakty, z których wynika, że w ostatnim okresie życia artysta bardzo ograniczył sprzedaż swoich obrazów. Czynił to niemal wyłącznie w momentach, gdy miał

w planie jakiś większy zakup. – Mówił wprost, że odczuwa nieporównywalnie większą przyjemność, gdy maluje z przekonaniem, że jest to obraz dla Jego muzeum w Sanoku, a nie na sprzedaż – dodaje W. Banach.

Zapowiada się ciekawy proces. Pierwsza rozprawa miała odbyć się 1 lutego w Sądzie Rejonowym w Sanoku. Została jednak odroczone z powodu nieobecności pełnomocnika marszanda. Kolejną zaplanowano na 15 marca.

Marian Struś

Dyrektor Banach chroni schedę po Beksińskim i chwala mu za to. W przeciwieństwie do paryskiego handlarza dziełami sztuki, kieruje się chęcią utrzymania jak największej i jak najokazalszej kolekcji dzieł artysty z sanockim rodowodem. Czyni to

Spółdzielnia Mieszkanowa „Naftowiec” stawia garaże pomiędzy swoimi blokami przy ul. Dembowskiego. Nie podoba się to części lokatorów, którzy oprostowali inwestycję.

Garaże powstają w budynku starej wymiennikowni między blokami numer 5 i 7. Spółdzielnia kupiła go przed dwoma laty od Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Chodziło o uporządkowanie spraw terenowych, choć już wtedy brano pod uwagę możliwość adaptacji budynku pod garaże.

– Nie zgadzamy się, by spółdzielnia budowała garaże z naszych pieniędzy. Także ze względu na bezpieczeństwo i zanieczyszczenie powietrza spalinami. Inwestycja nie została uzgodniona z mieszkańcami. Zachodzi obawa, iż garaże zostaną wykupione przez osoby spoza „Naftowca”. Spowodowałoby to zamęt i skłócenie lokatorów – między innymi takie argumenty padają w piśmie podpisanym przez ponad 20 osób.

– Garaże służyć będą tylko siedmiu rodzinom, a spółdzielnia ma dbać o wszystkich lokatorów. Powinna tu zrobić swoją nową siedzibę, z salą konferencyjną. Bo teraz musi wynajmować na zebrania klub Górnik. Wtedy mieszkanie, w którym obecnie ma biuro,

można byłoby sprzedać. Zresztą o czym my mówimy, skoro temat budowy garaży nie przeszedł podczas głosowania na zebraniu. Inwestycja jest bezprawna – denerwuje się jeden ze mieszkańców, Marian Milczanowski.

– Albo zamiast garaży można byłoby w tym miejscu postawić dodatkowy mały blok. A tak w ogóle spółdzielnia powinna zająć się tymi, co nie płacą czynszów. Zaległości są duże – dodaje kolejny lokator jednego ze spółdzielczych bloków.

Prezes „Naftowca” Barbara Urbaniak: – Otrzymaliśmy pismo podpisane przez 25 osób, z których kilka

tylko wynajmuje mieszkania. Po tem część wycofała swoje stanowiska, gdy przekonaliśmy ich, że budowa garaży nie wpłynie na wysokość czynszów. A tym podobno straszyli autorzy protestu. Widząc jednak niepokój spółdzielców, zorganizowaliśmy zebranie. Przyszło zaledwie kilka osób, a głos zabierał właściwie tylko pan Milczanowski. Nie było żadnego głosowania.

Garaże niezgody



Marian Milczanowski (pa pierwszym planie) nie zgadza się, by w budynku starej wymiennikowni powstały garaże. Uważa, że inwestycja jest bezprawna.

Po zebraniu zdecydowaliśmy się na dokończenie projektu garaży i rozpoczęcie prac.

Argument, że budynek można przeznaczyć na siedzibę spółdzielni, jest chybiony. Zajmowane mieszkanie sprzedalibyśmy poniżej 100 tys. zł, a adaptacja starej wymiennikowni kosztowałaby kilka razy więcej. Tak przynajmniej stwierdził biegły. Nie stać nas na taki wydatek. Tymczasem na garaże zapisali się nasi spółdzielcy, którzy w całości pokrywają koszty

inwestycji. Naprawdę nie rozumiem, o co całe zamieszanie. Budynek kilka lat stał pusty, a teraz będą w nim garaże, potrzebne niektórym mieszkańcom. No, ale zawsze znajdzie się ktoś niezadowolony...

Być może sprawa będzie miała ciąg dalszy. – Nie zgadzam się na tę budowę – jak zajdzie potrzeba, to będę pisał nawet do Warszawy – denerwuje się Marian Milczanowski.

Bartosz Błażewicz

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 61 m², 3-pokojowe, po kapitalnym remoncie, przy ul. Jana Pawła II, tel. (0698) 62-71-38.
- ★ Mieszkanie na poddaszu 60 m² po generalnym remoncie, bezczynszowe, III piętro, tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Mieszkanie 32 m², osiedle Wójtostwo, tel. (0665) 09-05-06.
- ★ Mieszkanie 48 m², 3 pokoje (III piętro), cena 139.200 zł oraz mieszkanie 66 m², 4 pokoje (III piętro), cena 184.800 zł, VIS-A-VIS Nieruchomości, Sanok ul. Chopina 10, tel. 013-464-34-74.
- ★ Mieszkanie 51 m², przy ul. Jagiellońskiej, cena 152.000 zł, tel. (0502) 03-73-63 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie 62,4 m² (I piętro), os. Błonie, cena 195.000 zł, tel. (0608) 66-46-01.
- ★ Dom murowany na działce 4,5 a, tel. 013-464-56-45.
- ★ Dom murowany w Sanoku, do zamieszkania od zaraz, tel. (0669) 17-80-49.
- ★ Dom do wykończenia 260 m², na działce 9 a, Olchowce, cena 255.000 zł, VIS-A-VIS Nieruchomości, Sanok ul. Chopina 10, tel. 013-464-34-74.
- ★ Lokal magazynowo-biuroowy 120 m², przy ul. Okulickiego 8, tel. 013-464-03-43 (wieczorem).
- ★ Lokal przy ul. Sadowej, tel. 013-464-44-88.
- ★ Halę produkcyjną 340 m², wszystkie media, parking, tel. 013-464-40-02 lub (0697) 07-40-02.
- ★ Kiosk handlowy na osiedlu Błonie, na przeciwko C.H. „Dwójka”, tel. (0697) 12-47-06.
- ★ Budynek 38 m², tel. 013-464-30-27.
- ★ Odstąpię dzierżawę sklepu oraz sprzedam wyposażenie wraz z towarami, tel. (0606) 63-17-47 lub (0507) 79-48-24.

- ★ Działki budowlane w Solinie, tel. (0601) 66-81-91.
- ★ Działkę budowlaną 30 a, w Strachocinie, tel. 013-463-69-17.
- ★ Działkę budowlaną 20 a, w Kostarowcach, tel. (0601) 08-58-18,
- ★ Działkę budowlaną, uzbrojoną, 24 a, przy ul. Rzecznej w Zagórzcu, tel. (0605) 42-29-59.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 22 a, w Bykowcach, tel. (0607) 86-36-36.
- ★ Działkę 27 a, w Olchowcach, tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Działkę budowlaną 23 a, w Grabownicy, tel. (0692) 68-39-50.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną, tel. (0515) 75-31-30.

Kupię

- ★ Garaż murowany, przy ul. Słowackiego (obok sklepu spożywczego), tel. 013-463-03-05.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Pokój 3-osobowy z używalnością kuchni i łazienki, dla studentek, osób pracujących lub pary, w centrum, tel. 013-464-03-43 (wieczorem).
- ★ Mieszkanie 47 m² na parterze, tel. (0880) 01-56-56 lub 013-467-37-59.
- ★ Pokój dla studentek, tel. 013-463-47-92.
- ★ Pokój, tel. 013-463-39-94.
- ★ Pokoje w Sanoku, tel. 013-463-17-20.
- ★ Pokoje na gabinet dentystryczny, kosmetyczny, biuro, tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Częściowo umeblowane, ładne mieszkanie dla 2 osób, w rejonie Stomilu, Autosanu, tel. 013-464-95-78 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie 62 m², tel. (0604) 56-41-99
- ★ Lokal 33 m², przy ul. Kościuszki 31, tel. (0607) 04-99-95.
- ★ Sklep 30 m², z wyposażeniem, tel. (0604) 18-31-87.
- ★ Biura oraz pomieszczenie 300 m² na dowolną produkcję lub warsztat, Sanok, ul. Bema 5, tel. 013-464-30-38 lub (0602) 51-48-45.

- ★ Lokale biurowe 14 m², 14 m², 22 m² i 42 m², w centrum Sanoka, cena 15 zł netto/m² za miesiąc, VIS-A-VIS Nieruchomości, Sanok ul. Chopina 10, tel. 013-464-34-74.
- ★ Lokale biurowe w centrum, tel. (0600) 04-51-29.
- ★ Lokal 70 m², w Sanoku przy ul. Cegielnianej 34, tel. 013-465-24-22.
- ★ Lokale użytkowe przy ul. Kościuszki 31, o łącznej powierzchni 135 m², do przystosowania pod każdą działalność, tel. 013-464-55-10, 013-463-73-51, (0503) 01-25-76.
- ★ Halę sprzedażową 600 m² (I piętro), na rogatkach Sanoka, lewoskręt, duży parking, alarm, nowoczesne wykończenie, glazura, przestrzenne okna, cena 15 zł/m² netto za miesiąc. Dodatkowo II piętro, 190 m², cena 10 zł/m² netto, VIS-A-VIS Nieruchomości, Sanok ul. Chopina 10, tel. 013-464-34-74.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Mieszkania dwupokojowe w centrum Sanoka na dłuższy okres czasu, tel. (0602) 50-22-33.
- ★ Mieszkania do 40 m² (2 pokoje) na Wójtostwie, tel. (0607) 10-75-99.
- ★ Domu, w Sanoku lub Zahutyniu, tel. (0514) 94-83-96.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Peugeot 206, 1.9 diesel (2000), 5-drzwiowy, tel. (0601) 62-06-69.
- ★ Poloneza trucka (1997) benzyna, 5-osobowy, 2-drzwiowy, tel. (0509) 87-19-88.
- ★ Poloneza caro trucka, tanio, tel. (0504) 51-04-00.
- ★ Poloneza ATU 1.6 (1996), przeb. 107 tys. km, instalacja gazowa, dwa komplety opon plus alufelgi, cena 2.700 zł, tel. (0660) 32-86-10.

- ★ Opla vectrę 1.7 D (1995), przeb. 107 tys. km, cena do uzgodnienia, tel. (0501) 98-63-15.
- ★ Skuter UFM Tracer (2002), przeb. 5 tys. km, tel. 013-463-74-12 lub (0668) 84-23-95.
- ★ Forda escorta 1.6, 16V (1992), instalacja gazowa, przebieg 155 tys. km, tel. 013-462-22-56.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Panele sidingowe, tel. 013-464-19-12.
- ★ Bramę garażową uchylną, ocieploną z futrką (2,3 x 2,5 m), używana, tanio, tel. 013-464-03-43 (po 19).
- ★ Skrzypce 3/4, 4/4 oraz akordeon 120 basów, tel. 013-463-69-17.
- ★ Bernardyny, 8-tygodniowe szczenięta, rodzice z rodowodem, tanio, tel. (0604) 75-74-68.
- ★ Stemple budowlane 2,6 do 2,8 m, 200 szt., cena 3,50 zł/szt., tel. (0501) 29-25-27.
- ★ Wiatę (dł. 5,10 m, szer. 4,10 m, wys. 2,10 m), trzy ściany z dachem z blachy falistej, tel. 013-463-49-69.
- ★ Szczenięta Golden Retrievera, tel. (0698) 12-18-81.
- ★ Kuchnię Amica, 2-letnią, blat elektryczny, cztery palniki, piekarnik elektryczny, stan b. dobry, cena 600 zł, tel. (0606) 33-40-64.
- ★ Opony zimowe 155/70 R13, 2 sztuki, tel. (0608) 61-01-35.
- ★ Zestaw komputerowy (komputer, monitor, drukarka), tel. (0608) 61-01-35.
- ★ Tanio używany wypożyczalnik oraz tapczanik piętrowy, tel. (0608) 42-51-54.

- ★ Ponad 100-letni kredens dębowy ze stołem oraz cztery krzesła (obicia skórzane), tel. (0501) 48-75-92.
- ★ Solarium leżące turbo, tel. 013-465-24-22.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Firma finansowa poszukuje osób do pracy w charakterze przedstawiciela z terenu Sanoka i okolic, tel. (0608) 28-24-59.
- ★ Szwaczki, wiad. ul. Cegielniana 56, tel. 013-463-22-08.
- ★ Firma finansowa poszukuje współpracowników, tel. (0608) 01-42-02.
- ★ Kierownicę-magazyniera (do lat 30), prawo jazdy kat. B, tel. 013-464-24-80.
- ★ Kierowców z doświadczeniem (kat. C,E), wysokie zarobki, tel. (0504) 03-69-02.
- ★ Kierownicę z kat. B na trasę krajową (Sanok - Rabka), może być emeryt lub rencista, tel. 018-337-55-21 lub (0607) 37-05-20.
- ★ Osobę do serwisu komputerowego, z doświadczeniem, tel. 013-463-60-39.
- ★ Dziewczynę do baru (25 km od Sanoka - na Przemysłu), tel. (0785) 21-32-15.
- ★ Szwecia na 1/2 etatu (rencistę), tel. 013-463-56-50 (po 18.00).
- ★ Kobiety - dziewczynę do kobiety leżącej, z możliwością zamieszkania, tel. 013-463-54-07.
- ★ Fryzjerkę - stażystkę, Sanok, tel. 013-463-04-47.

- ★ Osobę do opieki nad 3 letnim dzieckiem, tel. 013-463-87-97 (po 20.00) lub (0608) 12-55-33.
- ★ Sprzedawcę na 1/2 etatu, Sklep „Arkady” (deptak), tel. 013-464-48-88.
- ★ Mechanika, tel. (0501) 70-85-20 lub 013-466-60-25.
- ★ Pomoc do opieki i nauki dla 9-latkę, 2-3 godziny dziennie, od 14.00, tel. (0608) 44-48-57.

Poszukuje pracy

- ★ Kobieta lat 46 zaopiekuję się osobą starszą lub dzieckiem, tel. (0665) 22-68-63.

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. (0600) 04-51-29.
- ★ Chemia, tel. (0502) 28-95-80.
- ★ Angielski, tel. (0601) 25-75-42.
- ★ Język niemiecki, tel. (0602) 19-67-92.
- ★ Angielski: intensywnie, indywidualnie lub grupowo, na feriach, matura, tel. (0609) 08-71-57.

ZGUBY

Zgubiono

- ★ Legitymację studencką nr 4177.
- ★ Skradziono wózek dziecięcy beżowo-szary. Dla znalazcy nagroda, tel. (0697) 40-05-49.

SKUP MONET

od pon.-czw. 12-17
ul. II Pułku Strzelców
Podhalańskich 24A

KARO ŻALUZJE ROLETY
ul. Jagiellońska 48
tel. 013-464-19-12
od 9.00 do 16.00 CENY PRODUCENTA

SPRZEDAM
SEATA CORDOBĘ 1.6, 75 KM (2001), 98 tys. km
Stan b.dobry, 1. właściciel
tel. 0608 073 965

PRZEWOZY TOWAROWO - OSOBOWE
MERCEDES BUS TANIO
tel. 0507 458 788

REMONTY - REGIPSY, WYKOŃCZENIA
tel. 0609 618 849

• Aparaty cyfrowe i analogowe
• albumy • baterie
• filmy • ramki
• odtwarzacze MP3 i MP4
• szkło z Huty Szkła „Justyna”
• zdjęcia do dokumentów - dowód tylko 15 zł
• odbitki 10x15 - 0,60 zł
• odbitki 9x13 - 0,50 zł
• kalendarze 2007

FOTOland
FOTOLAND, UL. KOŚCIUSZKI 24
(NAPRZECIW PAWILONU SDH)

WYSOKIE RABATY
Thermo okna
P.P.H.U. „FLASH”

OKNA DRZWI z PVC i ALU

PARAPETY odbiór natychmiastowy

ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

WYPRZEDAŻ!!! NARTY, ODZIEŻ SNOWBOARD
ul. Lipińskiego 248
tel. 013-464-48-61
ALTI SPORT

Poszukuję lokalu do 100 m² na działalność handlową, w centrum
tel. 0662 515 810

Żaluzje, rolety
T. Czerwiński
tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

Kupię mieszkanie min. 3 pokojowe w Sanoku najlepiej w nowym budownictwie (wielka płyta wykluczona).
tel. 0606 910 432
e-mail: klak@teng.pl

DRZWI Z DREWNA zewnętrzne, wewnętrzne, lakiery wodne „lazurowe” do domów, bloków na każdy wymiar pomiary-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 013-466-41-61, 0501 160 450

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY
Produkcja siatki ogrodzeniowej
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 013-463-20-09

Remonty wykończenia, adaptacje poddaszy, docieplenia
tel. 0605 269 807

SKOREX DANCE Wiesława Skorek
Oferuje **Kursy tańca dla:**
• dzieci, młodzieży, dorosłych
• firm
• lekcje dla narzeczonych
• lekcje indywidualne
tel. 013-464-81-26, kom. 0607 80 21 07

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH	SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK	DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD	STANLEY LIBELLA	BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH
- AMICA		
- FAGOR		
- ARISTON		

Promocje na szafy i zabudowy

OKAZJA!!! SPRZEDAŻ PŁYTEK CERAMICZNYCH W GAT. I CENY OD 14,00 ZŁ
MULTI Sanok (Dąbrówka)
ul. II Armii WP 40 tel. 013 46 350 44

Śladem naszych publikacji

Kombatanci nie kłamią

Brać kombatanka w dalszym ciągu oczekuje odpowiedzi na pytania zadane prezesowi Związku p. Marianowi Jaroszowi w artykule pt. „Virtuti Militari to nie blaszka”. W książce pt. „Wozy bojowe LWP 1943 – 1983” wydanej w 1985 roku na str. 279 autor stwierdza cyt. „... powyższy rozdział zawierający prawie nieznanne fakty o pociągach pancernych opracowany został wyłącznie na podstawie informacji i osobistych relacji ppłk. SOK mgr inż. Stanisława Wacha oraz ppłk. rez. mgr Mariana Jarosza...”. Pytamy więc: kiedy i na jakiej uczelni pan studiował? Dlaczego szczył się pan stopniem podpułkownika, skoro go pan nie posiadał? Uzyskał go pan 15.08.2005 r. Czy już 20 lat wcześniej miał go pan obiecany? Na stronie 281 tejże książki umieszczone jest zdję-

cie wagonu z pociągu pancernego, na którym widnieje pan Marian J. w mundurze wojskowym. W związku z tym nasuwa się pytanie: w jakiej formacji pan służył, która upoważniała pana do noszenia munduru wojskowego, skoro zdembobilizowany pan został 1.09.1945 r. Funkcjonariusze SOK nosili mundury granatowe...

Na stronie 163 Rocznika Sanockiego z 1988 roku znajduje się kserokopia podziękowania dla Jarosza Mariana podp. od wodza Armii Czerwonej Marszałka Józefa Stalina za udział w walkach w zdobyciu miast: Złotów, Jastrów i innych miejscowości Zachodniego Pomorza. W tym czasie pan Marian Jarosz krył się za murami Szkoły Oficerskiej w Krakowie. Pytamy więc: za jakie zasługi dla Związku Radzieckiego otrzymał pan to podziękowanie i to od samego Józefa Stalina?

Bolesław Michta – Od Prezesa M. Jarosza oczekujemy odpowiedzi na nasze pytania, od lat nurtujące całe środowisko kombatantkie. Wbrew insynuacjom płk. mgr. A. Sikorskiego czekamy na nie tylko my, ale niemal wszyscy członkowie Koła. Po latach przynależności do Związku może jeszcze nie mają odwagi, ale naprawdę tego chcą. Dodam tylko, że głębokim cieniem na działalność naszego Związku kładzie się brak współpracy z innymi związkami kombatantkimi.

Zdzisław Kluska – Pracę w Związku zawsze traktowałem jako służbę na rzecz moich Kolegów – kombatantów. Oświadczałem też, iż nigdy nie miałem zakusów na stanowisko prezesa Związku, od lat zarezerwowane dla jednej tylko osoby. Nawiasem mówiąc, namaszczonej na to stanowisko przez I sekretarza KM PZPR Dominika Zimonia.

Jan Kozimor – Czekamy nie tylko na publiczne zabranie głosu przez ppłk. Mariana Jarosza, ale także na szybkie zorganizowanie nadzwyczajnego zebrania Związku i podanie się do dymisji. To będzie najuczciwsze.

Na temat listu pióra mgr. płk. Adama Sikorskiego zamieszczonego w numerze 3 „TS” pt. „Lustracji nie będzie” polemizować nie będziemy. Ustosunkujemy się tylko do jednego stwierdzenia, w którym jego autor podaje, iż p. Marian Jarosz otrzymał Order Virtuti Militari za „Akcję Wisła”. Panie pułkowniku! Radzimy panu, aby zapoznał się pan z ustawą o orderach i odznaczeniach, która wyraźnie mówi (art. 6), że „Order i odznaczenia wojenne nadawane są tylko w czasie wojny lub nie później niż pięć lat od jej zakończenia”. I artykuł 11, mówiący, iż: „Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militari należy się dowódcy lub żołnierzowi za śmiały czyn bojowy lub osobiste męstwo, a także osobom cywilnym za okazanie niezwykłego męstwa”. A Pan za co go otrzymał?

W liście swym Pan Sikorski pisze, że był członkiem Zarządu Koła Kombatantów w latach 2001-2005, stąd wiele może powiedzieć o zasługach Prezesa Związku. Stwierdzamy, że jest to kolejne kłamstwo. W tym czasie byłem sekretarzem koła, a p. Sikorski jedynie czasami był proszony przez Prezesa do opracowania i wygłaszania referatów podczas zebrań, które nie cieszyły się zbytnim zainteresowaniem ich uczestników.

W podpisie:
Zdzisław Kluska
Bolesław Michta
Jan Kozimor

Który to kiosk?

Odnosząc się do artykułu zamieszczonego na tytułowej stronie Waszego Tygodnika nr 5 z 2.02.2007r pt. „Dawał maślom popalić” chcę zwrócić uwagę tak mało dokładnie określeniu miejsca wykrycia przestępstwa. Określenie przez redakcję artykułu podpisanego pseudonimem „joko” słów „iż w jednym z kiosków na osiedlu Błonie” krzywdzi i naraża na podejrzenia, kpiny, nieprzyjemne uwagi i komentarze wszystkich, którzy prowadzą działalność w kioskach na osiedlu Błonie. Ponieważ ja prowadzę kiosk „Ruch” przy centrum handlowym „Dwójka” takie komentarze i kpiny, a nawet bojkot zakupów odczułem już w piątek i w sobotę.

Proszę zatem w nr 6 Waszego Tygodnika o sprostowanie i dokładne podanie kiosku i co najmniej inicjałów osoby, która to „Dawała maślom popalić”. Myślę, że zło winno być piętnowane i wszyscy mają prawo wiedzieć, kto je czyni, a nie podejrzawać niewinnych. Mając na uwadze dobro wzajemnej współpracy (od kilkunastu lat w kiosku, który obecnie prowadzę, sprzedajemy około 100 egzemplarzy Waszego Tygodnika) redaktor omawianego artykułu zamieści sprostowanie przez co zapewne niewinni kioskarze, odzyskają zaufanie klientów.

Z poważaniem
Beata Wójcik

Od redakcji

Wspomniany artykuł powstał na podstawie informacji przekazanych przez sanocką policję. Zdając sobie sprawę, iż są one niepełne i jako takie mogą rzutować na dobrą opinię pozostałych kioskarzy, zwróciłam się z prośbą do osoby redagującej kronikę policyjną (rzecznik prasowy KPP był wówczas niedostępny) o jednoznaczne wskazanie kiosku, którego właściciel uprawiał opisany proceder. Niestety, na tym etapie postępowania okazało się to niemożliwe. Potwierdziło to tylko, że nie jest to placówka Ruch. Z informacji, jakie uzyskałam z nieoficjalnych źródeł, wynika, że chodzi o kiosk znajdujący się przy ulicy I Armii Wojska Polskiego.

Joanna Kozimor

A jednak! Na rondzie bez kierunkowskazów

że są rondo z małą wyspą centralną i do takich należy rondo Beksińskiego w Sanoku, które nie ma znakowania poziomego. Są też rondo z dużą wyspą centralną z oznakowaniem poziomym i takie właśnie przedstawił na rysunku autor listu J. Tereferko.

Na każdym z nich z reguły kierujący powinien zachować się inaczej, warunkując to zachowanie również natężeniem ruchu – a nie jak pisze p. Tereferko, że nie ma żadnych wyjątków. Ustawiony znak zakazu C-12 „ruch okrężny” nakazuje określony objazd wysepki w lewą stronę i skręt jest wymuszony geometrią jezdni. Jest to zgodne z paragrafem 36.1 Rozporządzenia Ministrów Transportu i Gospodarki Morskiej oraz Spraw Wewnętrznych i Admini-

stracji z dnia 21 czerwca 1999 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych.

Jeśli ktoś jest zwolennikiem np. jazdy na włączonych światłach mijania przez cały rok, jest to wyłącznie jego dobra wola – jednak przepisy prawa nie nakładają na niego takiego obowiązku. Tak samo przepisy nie obligują jazdy z kierunkowskazem po rondzie i jest to również dobra wola kierowcy.

Opinia p. Tereferko jako instruktora nauki jazdy, zdziwiła nie tylko mnie, ale także innych znawców tematu, gdyż niepotrzebnie wprowadza dezorientację uczestników ruchu drogowego.

Specjalista Sekcji Ruchu
Drogowego KKP w Sanoku
asp. sztab. Zdzisław Deptuch

Ferie w mieście

Od najbliższego poniedziałku ferie zimowe rozpoczną uczniowie województwa podkarpackiego. Dla młodych sanoczan, którzy czas dwutygodniowej laby spędzą w mieście, przygotowano sporo atrakcji w macierzystych szkołach oraz placówkach kulturalnych. Na tegoroczną akcję *Zima w mieście* przeznaczono 13 tys. zł z Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

MOSiR

– na lodzie i w wodzie

Miłośników jazdy na łyżwach ucieszą zapewne codzienne ślizgawki organizowane przez MOSiR, który na czas ferii obniżył ceny biletów dla dzieci i młodzieży do 2 zł (za okazaniem legitymacji szkolnej). Z toru lodowego Błonie korzystać będzie można od poniedziałku do piątku w godz. 12-13.30, 18-19.30, w sobotę i niedzielę od 14 do 16. Młodemu fanom łyżwiarstwa udostępniona zostanie także hala „Arena” – pierwsze ślizgawki już jutro (10 bm.) w godz. 16-17.30 oraz 19-20.30; w niedzielę 17-18.30, a w kolejnych dniach (12-16 bm.) od 9 do 10.30, w niedzielę (18 bm.) od 18 do 19.30. Istnieje możliwość rezerwacji biletów – co najmniej godzinę wcześniej, tel. (013) 465-91-11.

Fanów kąpeli MOSiR zaprasza na basen, czynny codziennie w godz. 10-18. Promocyjna cena biletów dla dzieci i młodzieży – 3 zł (za okazaniem legitymacji).

Miejska Biblioteka Publiczna

– w świecie starożytności

Grecji i filmów Disney'a

W pierwszym tygodniu ferii do poznania świata starożytności Grecji poprzez taniec, muzykę, stroje, biżuterię i teatr zachęca uczniów szkół podstawowych Miejska Biblioteka Publiczna. Trzydniowe zajęcia (13-15 bm.) w godz. 10-12.30 poprowadzą pracownicy Oddziału dla Dzieci oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Cały drugi tydzień upłynie pod znakiem seansów filmowych *Świat według Dinesy*, którym towarzyszyć będą liczne konkursy.

Sanocki Dom Kultury

– ze sztuką za pan brat

Na otwarte zajęcia teatralne, plastyczne i literackie zaprasza dzieci i młodzież licealna SDK. Program zajęć: teatralne (sala nr 2): dla uczniów SP – 14-16 bm., godz. 9-11, dla gimnazjalistów i licealistów – 21-23 bm., godz. 9-11; wokalne (sala nr 15): dla dzieci z SP – 19-21 bm., godz. 9-11; plastyczne (sala nr 12): dla uczniów SP – 12-14 oraz 19-21 bm., godz. 10-10.45, dla młodzieży – 12-16 oraz 19-23 bm., godz. 11-14; literackie (sala nr 1): „Czytamy dzieciom” dla młodszych klas SP – 12-14 oraz 19-21 bm., godz. 11-12, „Korepetycje literackie” dla młodzieży – 12 oraz 19 bm., godz. 16-18. Kinomanów SDK zaprasza na dwa seanse filmowe: dla dzieci - „Artur i Miminiki” (12-13 bm., godz. 17, cena 12 zł), dla młodzieży - „Dlaczego nie!” (15 bm., godz. 9, cena 13 zł).

Młodzieżowy Dom Kultury

– z karaoke i bałem

pączkowym

Ciekawą ofertę przygotował Młodzieżowy Dom Kultury, który przez całe ferie czynny będzie w godz. 9-17. W pierwszym tygodniu zaprasza szczególnie na: zabawy z komputerem, eliminacje turniejowe – bilard, piłka-

ryzki, tenis stołowy, aerobik dla dziewcząt. W środę organizatorzy zaplanowali konkurs karaoke *Piosenki o miłości* (godz. 12) oraz dyskotekę dla młodzieży (godz. 16), w czwartek natomiast – warsztaty plastyczne dla maluchów *Ślimaczek* (godz. 10), turniej dla młodzieży *Wojna płci* (godz. 13) oraz *Bal Pączkowy* dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym (godz. 16). W drugim tygodniu poza turniejowymi finałami działwa szkolna może liczyć na zajęcia komputerowe, aerobik dla dziewcząt, warsztaty plastyczne, wycieczki do Muzeum Historycznego (wt., godz. 13) oraz BWA (śr., godz. 12), turniej wiedzy o Sanoku (śr., godz. 15) oraz mini koncert orkiestry dętej (czw., godz. 14). W programie znalazły się również warsztaty teatralne oraz pokazów filmów dla dzieci i młodzieży, można będzie też pograć w gry stolikowe i planszowe.

ODK Gagatek i Puchatek

– dla zakochanych

i super sprawnych

Na zajęcia plastyczne, gry, konkursy, quizy, zabawy integracyjne i wiele innych atrakcji zaprasza codziennie od 11 do 14 ODK Gagatek. Wyjątkiem będzie najbliższa środa, kiedy to uczniowie klas V-VI SP oraz gimnazjaliści wezmą udział w *Dyskoteczce Walentynkowej* (16.30). W czasie ferii rozegrana zostanie kolejna edycja turnieju sportowego *Super Sprawni*, podczas którego uczestnicy sprawdzą swą wytrzymałość, celność i gibkość – pierwszy z czterech zaplanowanych etapów odbędzie się 13 bm. o godz. 11. W turniejowych szrankach staną także amatorzy tenisa stołowego – uczniów klas IV-VI i gimnazjalistów organizatorzy zapraszają w najbliższy piątek, a uczniów szkół średnich za tydzień (23 bm.) – początek o godz. 14. O odpoczywających w mieście milusińskich pamięta również ODK Puchatek. W środę o godz. 15. zaprasza uczniów SP na *Spotkanie z Walentynką* (zabawy, konkursy, niespodzianki), w czwartek o tej samej porze – na turniej tenisa stołowego (SP i gimnazja), a w przyszły poniedziałek (19 bm.) o godz. 16 na *Zimowe inspiracje – wspólne malowanie, śpiewanie, zabawa i...*

W podstawówkach

– z piłką, aparatem

i komputerem

Podczas ferii życiem tętnić będą sanockie szkoły podstawowe i gimnazja, które przygotowały bogatą ofertę zajęć, głównie sportowych. Ciekawie zapowiadają się ferie w SP1, gdzie w pierwszym tygodniu dominować będzie piłka ręczna, badminton, koszykówka, siatkówka i ringo, nie zabraknie też warsztatów informatycznych oraz turnieju szachowego dla klas IV-VI. Drugi tydzień upłynie pod znakiem gier i zabaw rekreacyjnych oraz rywalizacji w tenisie stołowym i unihokeju. Zajęcia prowadzone będą przez nauczycieli w godzinach przedpołudniowych. „Dwójka” zaprasza w pierwszy tydzień ferii (od godz. 9 do 13) na rozgrywki tenisa stołowego, unihokeja i zabawy rekreacyjne, we wtorek zaś – na ślizgawkę. W tym samym czasie otworzy swe podwoje SP3, gdzie we wtorek i czwartek (godz. 9-11) można będzie zgłębić tajniki fotografii cyfrowej, a w poniedziałek, środę i piątek zapoznać się i zmierzyć ze ścianą wspinaczkową (zajęcia poprowadzi wykwalifikowany instruktor). „Czwórka” postawiła na sport – przez całe ferie (od godz. 9 do 10.30) trwać będą rozgrywki w piłce koszykowej, siatkowej i ręcznej chłopców i dziewcząt, nie zabraknie gier i zabaw rekreacyjnych. W najbliższy poniedziałek i środę otwarta będzie również pracownia komputerowa. W ofercie SP6 znalazły się zajęcia sportowo-rekreacyjne, turniej tenisa stołowego, zabawy na śniegu, zajęcia literackie i plastyczne, turniej warcabowy dla uczniów oraz *Świeczkowsko*. Zajęcia odbywać się będą w pierwszym tygodniu ferii w godzinach przedpołudniowych.

Gimnazja

– sportowo i rekreacyjnie

„Jedynka” zachęca do odwiedzin w pierwszym tygodniu ferii w godz. 10-12.30. W programie turnieje dziewcząt i chłopców w piłce koszykowej i siatkowej oraz unihokeju.

Program zajęć przygotowanych przez G2 dotyczy II tygodnia ferii (od godz. 9) i obejmuje gry i zabawy rekreacyjne, olimpiadę sportową na sali gimnastycznej, ślizgawki oraz zajęcia taneczne i pokazy czirliderek. „Trójka” zaprasza (od godz. 10) na siatkówkę i aerobik (13 i 15 bm.), halową piłkę nożną (19 bm.), tenis stołowy (20 bm.), turniej trójek piłkarskich (21 bm.) oraz gry i zabawy sportowo-rekreacyjne (22 bm.). Te ostatnie wypełni również program G4, który obejmuje dwa tygodnie ferii – w pierwszym zajęcia prowadzone będą od godz. 10.30 do 12.30 (bez piątku), w drugim – od 10 do 12 (bez środy).

SOSW – ferie

dla wszystkich

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy przez całe ferie zaprasza na zajęcia zarówno dzieci niepełnosprawne i zdrowe. Będzie wspaniałą okazją do integracji! Zaplanowano mnóstwo zabaw i rozgrywek (aerobic, unihokej, tenis stołowy, zawody w lepieniu śniegowych potworków, wyprawy na tor lodowy), a także zajęcia plastyczne, komputerowe, projekcje filmów i czytanie bajek. Organizatorzy zapraszają od poniedziałku do piątku w godz. 9-13.

Jak widać ferie w mieście zapowiadają się ciekawie i każdy powinien znaleźć coś dla siebie. Zachęcamy wszystkich sanockich uczniów do aktywnego udziału w zajęciach, zwłaszcza na świeżym powietrzu, a także do opowiedzenia o nich na łamach „TS” – chętnie zamieścimy wasze opinie, mile widziane będą również zdjęcia.

/joko/

Brawa dla chłopaków z TSV!

Siatkarze TSV Mansard są już po sezonie. Zarówno seniorzy, jak i juniorzy mogą go uznać za udany. Starsi zajęli najwyższą jak dotąd lokatę, młodszy zaliczyli bardzo udany debiut.

Zacznijmy od drużyny seniorów. Rozgrywki zakończyła zwycięstwem nad Stalą Mielec, podobnie jak na wyjeździe bez straty seta. Choć po znacznie bardziej zaciętym meczu – w pierwszych dwóch odsetkach, wygranych na przewagę – goście mieli kilka piłek setowych, trzecią przegrali 22:25. Były to jedyne zwycięstwa TSV w II fazie rozgrywek, bo mecze z Orkanem Nisko i Resovią przyniosły porażki. Już przed ostatnim spotkaniem wiadomo było, że TSV zakończy sezon na 5. miejscu.

Niestety, martwi frekwencja na trybunach, wyraźnie słabsza niż w poprzednich sezonach. Zwłaszcza w ostatnich meczach, gdy do hali Zespołu Szkół nr 3 przychodziło poniżej 50 osób. Cóż, boom na siatkówkę w Sanoku chyba powoli mija, inna sprawa, że ludzi mogła też odstraszyć podwyżka cen biletów

do 5 zł. – Kibiców rzeczywiście było wyraźnie mniej niż rok czy zwłaszcza dwa lata temu. W przyszłym sezonie musimy jakoś na to zareagować. Być może wrócimy do starych, symbolicznych cen biletów – mówi trener Semeniuk.

Juniorzy, którzy rok wcześniej zbierali doświadczenia w lidze sanockiej, udanie wystartowali w rozgrywkach podkarpackich. W pierwszej rundzie zespół zanotował po 4 zwycięstwa i 4 porażki, wygrywając obydwa mecze z Tęczą Sędziszów i Stalą Mielec. Trzecie miejsce w tabeli dało awans do grupy finałowej, w której nasza drużyna wygrała kolejne 4 spotkania, pokonując po 3:1 Feniks Dębica i po 3:0 Pogoń Leżajsk. Ostatecznie skończyło się na 4. miejscu w tabeli, bardzo dobrym jak na debiutanta.

Bartosz Błażewicz



Zaraz po ostatniej piłce meczu ze Stalą Mielec drużyna seniorów TSV ustawiła się do pamiątkowego zdjęcia. Stoją od lewej: trener Wiesław Semeniuk, Tomasz Sokołowski, Maciej Kondykowski, Tomasz Olejko, Kamil Kocur i Maciej Wiśniowski. W dolnym rzędzie: Krzysztof Kocur, Bartłomiej Żołnierczyk, Kamil Jakiela i Piotr Sokołowski. Oprócz nich w zespole seniorów grywali również: Wojciech Kornecki, Paweł Czech, Mateusz Marszałek, Szczepan Słuszkiewicz, Piotr Sewastynowicz, Jakub Stefanowski i Tomasz Jasik.

Część wymienionych zawodników (P. Sokołowski, K. Kocur, Marszałek, Jasik, Słuszkiewicz, Olejko, Żołnierczyk, Jakiela) stanowiła trzon drużyny juniorów, której skład uzupełniali: Marek Wojewoda, Tomasz Wołch, Radosław Sokołowski i Marcin Haduch.

Trener Wiesław Semeniuk: – W dwóch pierwszych sezonach III ligi zajmowaliśmy 6. miejsce, więc jest poprawa. Zwłaszcza, że skład mieliśmy teoretycznie słabszy, bo odeszło kilku kluczowych zawodników, jak Grzegorz Wolanin, Bartosz Serwatko, czy Tomasz Kusior, a kontuzji szybko doznał Paweł Czech. Jeżeli chodzi o juniorów, to liczyłem na awans do silniejszej grupy. Tak też się stało, a później udało nam się po dwa razy wygrać z drużynami, które zajmowały 2. i 3. miejsce w swojej grupie eliminacyjnej. Lepszą okazała się tylko Resovia II. Filarami zespołu byli Piotr Sokołowski i Kamil Kocur, równolegle grający w seniorach. Korzystając z okazji, chcę zawodnikom pogratulować frekwencji na treningach, zaangażowania i dobrej współpracy. Oraz podziękować sponsorom i kibicom.

Poprawa Mechanika

Tydzień po juniorach TSV rozgrywki ligowe zakończyli także siatkarze Mechanika.

Drużyna, której debiutancki sezon przyniósł same przegrane do zera, już w inauguracyjnym meczu ugrała seta, ważnego z psychologicznego punktu widzenia. Pojawiły się więc apetyty na pierwsze zwycięstwo. Niestety, choć wygranych setów było więcej, drugi sezon Mechanik znów zakończył z samymi porażkami. – Mimo wszystko było znacznie lepiej, zwłaszcza że drużynę tworzyli uczniowie klas drugich. Czyli ci, którzy w lidze sanockiej grają jako Mechanik II – mówi trener Ewa Łęcka. A my dodamy jeszcze: chłopcy, do trzech razy sztuka – w następnym sezonie na pewno zaczniecie wygrywać.

(b)

Oferta PZHL nie wzbudziła zainteresowania

Przegapiona szansa

Inicjatywę Polskiego Związku Hokeja na Lodzie zmierzającą do utworzenia Szkół Mistrzostwa Sportowego podjęli: Oświęcim i Warszawa, do których w ostatniej chwili dołączyli: Toruń i Nowy Targ. Sanok nie zainteresował się nią kompletnie. Na spotkaniu w Sosnowcu (10 stycznia), zwołanym w tej sprawie przez Komisję Młodzieżową PZHL, zabrakło przedstawicieli z Sanoka.

Przed dwoma laty PZHL podjął strategiczną inicjatywę szkolenia młodzieży w tworzonych w różnych ośrodkach kraju szkołach mistrzostwa sportowego o profilu hokej na lodzie. – Chcieliśmy je mieć wszędzie tam, gdzie rozwija się w Polsce hokej. Myśleliśmy o ośmiu takich „wylęgarniach talentów”, budowanych na bazie gimnazjów. Z projektem tym dobiegaliśmy się jeszcze do Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, gdzie zyskał on dobre opinie – mówi Zenon Hajduga, prezes PZHL.

Koordynatorem projektu z ramienia PZHL został Zbigniew Stajak. – Przechybiając, że to wypali, już na początku rozesłałem do wszystkich klubów informacje z apelem: twórcie Szkoły

Mistrzostwa Sportowego! Do serca wzięły go sobie tylko dwa ośrodki: Oświęcim i Warszawa. Przyznam, że byłem podłamany. Ale dobre i dwa... – wspomina Zb. Stajak, który nie krył też zdziwienia, jako że jest to naprawdę ciekawa z wielu względów propozycja.

O ile subwencja na 1 ucznia w zwyczajnej szkole wynosi 2.600 zł w skali roku, o tyle w Szkole Mistrzostwa Sportowego jest to kwota dwukrotnie większa i wynosi 5.200 zł. To nie jest do pogardzenia, można za to naprawdę wiele zrobić. Poza tym, jest umowa, która mówi, że jeśli organ samorządowy zdecyduje się powołać do życia taką SMS (też spełniając pewne warunki), do gry włącza się Ministerstwo Sportu, dofinansowując tworzone kadry

wojewódzkie, oparte na uczniach SMS-ów.

Rzucem na taśmę wnioski na założenie SMS-ów złożyli jeszcze: Nowy Targ i Toruń. I ta czwórka, jako pierwsza w Polsce, już w najbliższym roku szkolnym wystartuje ze szkoleniem hokejowych gimnazjalistów w nowo otwartych Szkołach Mistrzostwa Sportowego. Wyzwanie podjął także Gdańsk, ale czy zdąży dołączyć do tej czwórki, trudno przesądzać.

Na zwołanym w tej sprawie w dniu 10 stycznia w Sosnowcu spotkaniu nie stawili się nikt z sanockich klubów hokejowych. Ani z KH, ani też z MKH. Zaproszeni byli prezesi i trenerzy koordynujący pracę z młodzieżą. – Rok stracony, ale to nie oznacza, że nie należy kuć żelaza. Warto podjąć wysiłek i już dziś rozpocząć przygotowania, gdyż za rok będziemy chcieli powiększyć hokejową rodzinę gimnazjalistów. W planie mamy ich osiem – kończy Zbigniew Stajak.

Od kilkunastu lat marzy się Sanokowi Szkoła Mistrzostwa Sportowego. Bo mamy uzdolnioną młodzież, niezłe obiekty, tradycje sportowe i ambicje. Jeśli coś nam brakuje, to dobrze zorganizowanego i utrzymanego na wysokim poziomie szkolenia. A przede wszystkim pieniędzy na ten cel. I dlatego wdychamy do Szkoły Mistrzostwa Sportowego, zazdrozcząc a to Zakopanemu (łyżwiarstwo szybkie), a to Sosnowcowi, Gdańskowi, czy Nowemu Targowi (hokej na lodzie). Zawsze jednak odpowiedź na te marzenia są bezradnie rozłożone ręce: bez zgody ministra ani rusz! I pomyśleć, że teraz, kiedy wszystko na tacy podaje PZHL, nikt nie jest zainteresowany Szkołą Mistrzostwa Sportowego. Ani władze oświatowe, ani kluby sportowe. A dzieje się to w czasie, kiedy wręcz dorobiliśmy się warunków do uprawiania hokeja i można byłoby zorganizować szkolenie, które ma ręce i nogi. A jest ono potrzebne i to bardzo. Wszak w nieskończoność PZHL nie będzie powiększał hokejowej ekstraklasy, żeby Sanok mógł w niej grać.

Marian Struś

Powtórka Stomilu

Faza zasadnicza Sanockiej Ligi Siatkówki na finiszu. Kobiety rozegrały przedostatni turniej, mężczyznom pozostały jeszcze dwie kolejki. W ubiegły piątek o niespodziankę postarał się Stomil.

Podobnie jak w pierwszej rundzie „Guma” znowu ograła Coolersów, tym razem już bez straty seta. Finałisti poprzedniego sezonu zagraли jednak w mocno osłabionym składzie, a i tak walka była wyrównana. Zwłaszcza po zmianie stron, gdy Coolersi przegrali dopiero na przewagę 25-27. Wcześniej Belfer Team bez większych problemów pokonał TSV. W drugim secie zanosiło się na pogrom (24-13), ale dzięki zagrywkom Piotra Sokołowskiego (4 asy) młodzież odrobiła sporo strat, zdobywając aż 8 punktów. Zdenerwowani nauczyciele dwukrotnie brali czas.

BELFER – TSV 2:0 (19, 21), STOMIL – COOLERSI 2:0 (22, 25)

Dzisiejsze mecze (godz. 17): Mansard – Mechanik I, Stomil – TSV, Belfer Team – Mechanik II.

Panie grały w Bukowsku. Niespodzianek nie zanotowano, czołowe drużyny odniosły pewne zwycięstwa po 3:0. W obydwu potyczkach bardzo zacięte były drugie sety. Sorki wygrały z Leskiem 25-23, a Teraz My z Mechanikiem 34-32!

TERAZ MY – MECHANIK 3:0 (14, 32, 13), SORKI – UKS LESKO 3:0 (15, 23, 12)

(bart)

Srebrne dziewczyny z Bukowska

Ostatnio sporo pisaliśmy o sukcesach naszych szkół w finałach wojewódzkich unihokeyja. Także dziewczęta z Bukowska mają się czym pochwalić. Zarówno w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej, jak i Gimnazjadzie, podopieczne sanoczanina Jakuba Barcia wywalczyły srebrne medale. Bravo dziewczęta – tak trzymać! Za rok życzymy wam złota. No chyba, że w finale traficie na którąś z sanockich szkół...

(b)



Unihokeyistkom z Bukowska (na zdjęciu z opiekunem Jakubem Barciem) do gustu przypadło srebro. W przyszłym roku spróbują zamienić je na złoto.

Juniorzy w Czarnej

W poniedziałek rano juniorzy Stali wyjeżdżają na tygodniowy obóz do Czarnej.

– Zabieram około 30 zawodników z drużyn juniorów starszych i młodszych. Będziemy pracować głównie nad kondycją, zagramy też sparingi z zespołami z terenu Bieszczadów – mówi trener Piotr Kot.

Obóz jest możliwy dzięki pomocy sponsorów, głównie Podkarpackiego Banku Spółdzielczego, który pokrył około połowę kosztów. – Dziękujemy wszystkim, którzy wsparli nasz wyjazd – dodaje Zbigniew Radożycki, kierownik drużyn juniorów. (b)

Na zagranicznych torach

Nasi eksportowi panczeniści nie zwalniają tempa. W ostatni weekend startowali na międzynarodowych zawodach we Włoszech i w Niemczech.

Powody do zadowolenia miał zwłaszcza Witold Mazur, który w zawodach Pucharu Świata w Turynie wypadł najlepiej z Polaków w biegu na 5000 metrów. Były zawodnik Zrywu zajął 7. miejsce w grupie B, uzyskując czas 6:38.54, o sekundę lepszy niż startujący w grupie A Sławomir Chmura. Miejsce 14. przypadło Robertowi Kustrze z Górnika (6:44.15). Wśród kobiet na swoim poziomie jeździła jego była koleżanka klubowa, Katarzyna Wójcicka. W grupie A zajęła 10. pozycję na 1500 m (1:59.54) i 11. na 3000 m (4:09.73). Polacy słabo wypadli w biegach drużynowych – zarówno kobiety, jak i mężczyźni zajęli przedostatnie lokaty.

Kolejny reprezentant Górnika, Maciej Biega, startował w zawodach International Season w Erfurcie. Najlepiej poszło mu na dystansie 1500 m, gdzie był 5. z czasem 1:59,61. W biegu na 500 m zajął 9. miejsce (38,86). (b)



Organizują wyjazd!

Sanoccy kibice organizują wyjazd na pierwszy mecz batalii o utrzymanie. Spotkanie odbędzie się w niedzielę, 18 lutego na lodowisku w Krynicy.

Wszyscy chętni do wyjazdu mogą się zapisać w dniach 9 lutego (piątek), 12 lutego (poniedziałek) i 13 lutego (wtorek) na „Arenie” Sanok podczas wieczornego treningu drużyny (godz. 17). Koszt wyjazdu to 20 zł (plus bilet na mecz – 10 zł normalny i 5 zł ulgowy). Przy zapisie należy podać swój numer PESEL. Szczegóły wyjazdu znajdują się na stronie www.sanok.hokej24.pl (bw)

Zakochani na nartach

Z okazji walentynek, w środę, 14 lutego, Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku wraz ze Stacją Narciarską „Lesko Ski” organizują imprezę pn. „Miłość Ci wszystko wybaczy”. W programie m.in.: I Zawody Narciarskie dla Dzieci i Młodzieży „O Puchar Burmistrza Leska” (12.40), konkurs karaoke (16.30), dyskoteka dla zakochanych – DJ RUFIO (17.30), plenerowa projekcja filmu pt. „Zakochany Anioł” (19.30). Zapraszamy! emes

Podwójne zwycięstwo Basi



Short-trackistki zakończyły starty w Pucharze Polski i Ogólnopolskich Zawodach Rankingowych. Barbara Kobylakiewicz z MOSiR-u pewnie utrzymała pozycję „podwójnej liderki”, odnosząc zwycięstwa w klasyfikacjach łącznych. To jej największy sukces w dotychczasowej karierze.

Podczas finałowych zmaganiach w Białymstoku zawodniczka trenera Romana Pawłowskiego spokojnie utrzymała wypracowaną wcześniej przewagę. W zawodach rankingowych była 3. w wieloboju junierek B, dzięki 2. pozycji na 1000 metrów i 4. na 500 m. Jeszcze lepiej poszło Magdalenie Szwałik – 2. w wieloboju i na 500 m, 3. na 1000 m. W efekcie w klasyfikacji łącznej wykonała piękny skok, przesuując się z 8. na 3. pozycję.

W pucharze znacznie szybciej jeździła Kobylakiewiczówna, ustępując tylko bezkonkurencyjnej w Białymstoku Pauli Bzurze z miejscowej Juventi. Basia była 2. na 500 m i 3. na 1500 m. Na dłuższym dystansie uzyskała świetny czas 2:37.784, o 6 sekund poprawiając rekord życiowy. Stabiej tym razem wypadła 10. w wieloboju Szwałikówna, która klasyfikację łączną PP zakończyła na 5. miejscu.

W zawodach rankingowych startowali także: Agnieszka Świder, Patrycja Staruchowicz, Mateusz Szczudlik i Maciej Tymoczko (juniorzy B) oraz Anna Kobylakiewicz i Monika Borkowska (juniorzy C). Cała szóstka pobiła „życiówki”.

– Końcowe zwycięstwa w PP i OZR to jak do tej pory największy sukces Basi. Jej forma systematycznie rosła, co przekładało się na uzyskiwane wyniki. Mam nadzieję, że szczyt przyjdzie na Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży, która w przyszłym tygodniu odbędzie się w Krynicy. Liczę, że powalczy o złoto. – powiedział trener Pawłowski. (b)

Kiczera zaprasza snowboardzistów

Impreza będzie miała charakter Jam Session, a snowboarderzy będą mogli spróbować swych sił w konkurencji Slope Style. Jam Session rozpocznie się w sobotę (10 bm.) o godz. 12, a na godz. 12.20 organizatorzy zaplanowali foto-sesję z udziałem publiczności. Zagrają: DJ-Cell oraz WO-DZI, sanocka scena solidnego Rap-u z podziemia. W czasie imprezy odbywać się będzie wielkie grillowanie. Zapisy do udziału w Slope Style Snowboard od godz. 10, zakończenie imprezy ok. godz. 16. Szczegóły na stronie: www.3sStyle.pl

Zapraszamy wszystkich snowboarderów. Bez obaw i paniki. Impreza będzie miała charakter wielkiego show na śniegu, miłej zabawy, a nie regulaminowych zawodów. Przyjdźcie spróbować swoich sił, zobaczycie jak robią to inni – zaprasza Karol Marcinkowski, pomysłodawca imprezy. emes

W niczym nie ustępujemy KTH

Rozmowa z Andrzejem Słowakiewiczem, trenerem KH

*** Najważniejsze mecze sezonu coraz bliżej. Utrzymamy się w lidze?**

– Wierzę w to głęboko, tym bardziej, że po fali kontuzji, wreszcie wszyscy zawodnicy są zdrowi i nie narzekają na urazy. Mamy jeszcze trochę czasu na regenerację sił i wszystko wskazuje na to, że w meczach z Krynicą wystąpimy w najsilniejszym zestawieniu. Wtedy z utrzymaniem nie powinniśmy mieć dużego problemu.

*** A więc nie zabraknie mocno kontuzjowanych Lubosza Zetika, Michała Radwańskiego i Piotra Ciepłego?**

– Wszyscy wznowili treningi. Lubosz wrócił do Sanoka po krótkiej rehabilitacji na Słowacji i powoli powraca do rytmu treningowego. Michał i Piotrek również robią wszystko, by już na pierwszy pojedynek o utrzymanie być w stu procentach gotowym do ostrej i zaciętej walki.

*** Walka ta rozpocznie się już za nieco ponad tydzień. Jak wyglądają wasze zajęcia przed tak ważnymi pojedynkami?**

– Miniony tydzień stał pod znakiem intensywnych treningów na lodzie. Nadchodzący zaś poświęcimy na dopracowanie szybkości startowej, ustawiania gry w przewadze i osłabieniu oraz analizie założeń taktycznych. Będziemy także starać się rozpracowywać rywala. Mamy do przeanalizowania materiał filmowy z ostatniego meczu z Krynicą.

*** Będzie co analizować, bo w tym meczu (przeigrana 7-4 – red.) drużyna zagrała wyjątkowo słabo.**

– Na pewno, ale taka postawa wynikała w głównej mierze z niekompletnego składu. Nie graliśmy o „stawkę”, pojawiło się zbyt duże rozluźnienie, a brak kilku podstawowych zawodników sprawił, że koncepcja gry legła całkowicie w gruzach.

*** Rozumiem, że w meczach o utrzymanie, jeśli zagramy w pełnym składzie, kibice nie muszą obawiać się wpadki takiej jak ta ostatnia z KTH?**

– Nie, gdyż w zbliżających się pojedynkach ambicji, zaangażo-

wania i waleczności nam nie zabraknie. Nikogo nie trzeba uświadamiać, jaka jest stawka tych pojedynków. Zawodnicy wiedzą, o co grają i są zdeterminowani, by osiągnąć zamierzony cel.

*** Pierwszy mecz 18 lutego w Krynicy. Ta niedziela będzie dla nas?**

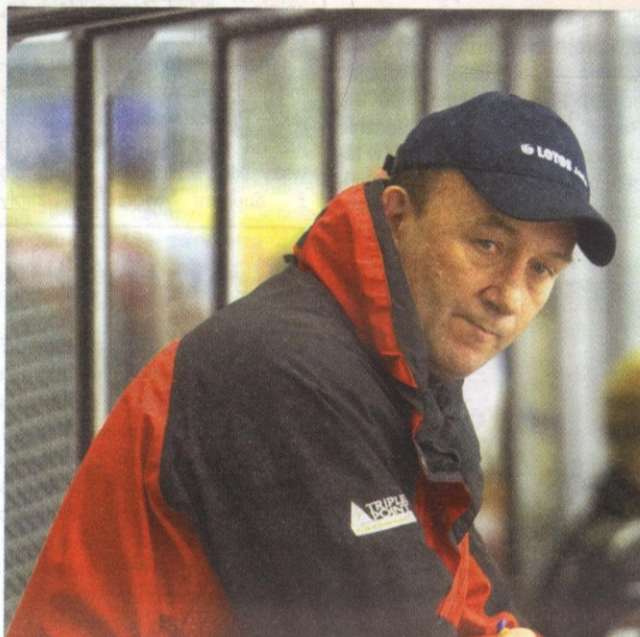
– Chciałbym, żeby tak było, bo wówczas nasza sytuacja byłaby wręcz doskonała. Ale nie zapomnijmy, że gra się do czterech zwycięstw. Kluczem do sukcesu może okazać się szeroka ławka, wytrzymałość fizyczna i psychiczna. Pod tym względem nie jesteśmy gorsi od Krynicy.

ko „minalnym” desygnuje pan do gry cztery formacje?

– Na pewno cztery ataki, z obrońcami może być kłopot. Wszyscy, którzy znajdują się w składzie – zagrają. Również młodzi. Mecz się co kilka dni, zmęczenie będzie więc ogromne.

*** Młodzi i mniej doświadczeni zawodnicy nigdy nie grali pod tak dużą presją. Są na to przygotowani pod względem psychicznym?**

– Niewątpliwie będzie to dla nich spore wyzwanie, ale jeśli chcą walczyć o miejsce w podstawowym składzie, muszą stawiać czoła stresującym sytuacjom.



Na twarzy trenera Słowakiewicza już widać, że wkrótce rozpocznie się bój o wielką stawkę.

*** Nawet jeśli chodzi o skład?**

– KTH ma dwie dobre piątki, którym ton nadają obcokrajowcy. Przebyłki ma również młodzież, co pokazała doskonale w ostatnim meczu w Sanoku. Ale my również nie jesteśmy słabeuszami. Przy dobrej postawie napastników i uważnej grze obrońców niczym nie ustępujemy Krynicy.

*** Przyznał pan, że kluczowym dla rozstrzygnięcia konfrontacji może być „szerokość ławki”. Czy to oznacza, że przeciw-**

W dzisiejszym sporcie nie da się uniknąć presji, dlatego im wcześniej się z nią oswoją, tym lepiej dla nich i dla drużyny.

*** Jedno zwycięstwo i siedem porażek – to bilans naszej drużyny w meczach tego sezonu z KTH Krynica. Nie poraża on pana?**

– Pojedynki o utrzymanie to zupełnie inna historia niż sezon regularny. Nie sugerowałbym się zbyt tymi wynikami, bo tak naprawdę nigdy przeciwko Kry-

cy nie zagrałiśmy w najmocniejszym składzie. Udało się to nam przez jedną trzecią ostatniego meczu sezonu regularnego w Krynicy (przeigrana po dogrywce 4-3 – red.) i wygraliśmy wówczas 2-1. Później kontuzji doznał Michał Radwański i z minuty na minutę było coraz gorzej. KTH cały sezon gra praktycznie jednym składem, w trakcie sezonu nastąpiły tylko kosmetyczne zmiany. U nas drużyna była budowana do końca roku kalendarzowego.

*** Zgrany kolektyw i zespołowa gra drużyny czy bramki po indywidualnych akcjach: co będzie silniejszą bronią KH?**

– Zdecydowanie kolektyw. Do sukcesu potrzebne jest zaangażowanie całej drużyny, jak również osób, które znajdują się blisko hokeja. Musimy stworzyć atmosferę, w której hokeistom będzie się grało swobodnie. W tak ważnych momentach muszą wystąpić bez żadnych obciążeń.

*** Postawa kibiców na „Arenie” i ich wyjazdy do Krynicy będą pomocne w stworzeniu tej atmosfery. Czy tak?**

– Każdy kibic jest nam potrzebny. Nasi fani muszą zapomnieć o niepowodzeniach i jeszcze raz w tym sezonie obdarzyć nas kredytem zaufania. Czas i sukcesy goi rany. My zrobimy wszystko, by te rany jak najszybciej zagoić i dać kibicom powody do radości.

*** Kilku zawodników KH (Marcin Cwikła, bracia Radwańscy, Maciej Mermer i Dawid Bulanda) w swojej karierze grało w zespole z Krynicy. Pan jako trener również pracował w KTH. Będzie to dla was dodatkowy bodziec mobilizujący?**

– Fakt ten może dodać „smaczku” tym pojedynkom, ale i bez tego jesteśmy maksymalnie zmobilizowani.

*** A więc nie będzie panu przykro, jeśli zdegradował pan Krynicę do pierwszej ligi?**

– (Śmiech)... Wręcz przeciwnie. Będę się cieszył, bo sprawiedliwości stanie się zadość.

Rozmawiał Bartosz Wiśniewski

Mazur i Wilusz w reprezentacji!

Dwóch sanoczan znalazło się w kadrze narodowej do lat 18 na towarzyskie mecze z Ukrainą. Obrońca Marcin Mazur i napastnik Mateusz Wilusz (obaj rocznik '90) już dzisiaj najprawdopodobniej zadebiutują w meczu z „orłem na piersi”.

Reprezentacja Polski do lat 18 od wtorku przebywała na zgrupowaniu w Sosnowcu. Trenerzy Tomasz Rutkowski i Mariusz Kieca powołali dwudziestu ośmiu zawodników, którzy w środę udali się do Kijowa. Dzisiaj i w niedzielę w stolicy Ukrainy nasza reprezentacja rozegra towarzyski dwumecz, który będzie jednym z ostatnich etapów przygotowań przed kwietniowymi Mistrzostwami Świata. A te rozpoczną się 4 kwietnia na Arenie Sanok. Oprócz Mazura i Wilusza o miejsce w kadrze walczy także Marek Strzyżowski (rocznik '89). Znalazł się on wśród pięciu zawodników na liście rezerwowej.

Przygotowania do tej imprezy idą wielką parą. Komitet Organizacyjny Mistrzostw

konsultuje już ostatnie szczegóły z Polskim Związkiem Hokeja na Lodzie, a już pod koniec marca możemy spodziewać się pierwszych wizyt związanych z turniejem. Najpierw w naszym mieście zameldują się polskie „Orleńta” (ostatni tydzień marca), a tuż po nich reprezentacja Łotwy. Drużyny narodowe Japonii, Danii, Norwegii i Wielkiej Brytanii przyjadą do Sanoka kilka dni przed Mistrzostwami. Na sanockiej „Arenie” zjawiają się także amerykańscy skauci – wysłannicy zawodowych lig zza oceanu. Będą oni wypatrywać młode talenty. Trzymamy więc kciuki za naszych wychowanków i liczymy na ich udane występy w kadrze narodowej! Będziemy oczywiście na bieżąco o nich informować... (bw)



Czy M. Wilusza ujrzymy na tafli „Areny” podczas kwietniowych MŚ?

Bilans spotkań KH i KTH w sezonie zasadniczym:

Liczba rozegranych meczów: 8
Sanok: 1 zwycięstwo (po dogrywce)
Krynica: 7 zwycięstw (2 po dogrywce)
Liczba zdobytych punktów:
Sanok: 4 pkt. (2 pkt. za zwycięstwo po dogrywce i dwa razy po 1 pkt. za przegraną po dogrywce)
Krynica: 20 (5 zwycięstw za 3 pkt., dwa zwycięstwa za 2 pkt. – po dogrywce i 1 pkt. za przegraną w dogrywce)
Zestawienie wszystkich spotkań obu drużyn:
1. KTH – KH 3:0
2. KH – KTH 2:1D
3. KTH – KH 3:2D
4. KH – KTH 2:7
5. KTH – KH 4:0
6. KH – KTH 4:5
7. KTH – KH 4:3D
8. KH – KTH 4:7
Bilans bramek: 17 - 34 dla KTH.

Terminarz gier naszych hokeistów:

18 lutego (niedziela) – Krynica, godz. 17
20 lutego (wtorek) – Sanok, godz. 17
23 lutego (piątek) – Sanok, godz. 17
25 lutego (niedziela) – Krynica, godz. 18
ew. 27 lutego (wtorek) – Krynica
ew. 2 marca (piątek) – Sanok
ew. 4 marca (niedziela) – Krynica